Nr. 122. Lwów — Niedziela dnia 29 Maja. Rok 1904.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 3 po południu z datą dnia następnego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
w kraju i Austryi miesięcz. 2 k. 20 h.
w Niemczech 3 „ — „
w innych Państwach 4 „ — „
Za zmianę adresu dopłaca się 40 „
Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu
Prenumerata we Lwowie miesięcznie 2 k.
Numer kosztuje we Lwowie . . 8 h.
na prowincyi . . . . . . 12 h.
Numera z poprzednich dni po 20 h.
Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, spisy składek, doniesienia o zgubach, znalezionych przedmiotach i t. d. po 1 k. od wiersza.

# PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ MIEJSCOWĄ
przyjmuje wyłącznie:
Ajencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie
Pasaż Hausmana 1. 9.
Ceny ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h.
W drobnych ogłoszeniach:
tłustym petitem za każde słowo 4 h.
tłustym garmondem „ „ 6 h.
koresp prywatne „ „ 8 h.
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia. wiersz petitowy albo jego miejsce . . . . . . 60 h.
Reklamy po kronice wiersz petit 1 k.
Ogłoszenia na czele numeru na pierwszej stronicy wiersz petitowy . . . . . . . . 60 h.

Dziś: Św. Trójcy — Zielone Św.
Jutro: św. Feliksa P. — Pon. Ziel. Św.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 45.

Naczelny Redaktor i Wydawca: Ludwik Masłowski.

Wschód słońca o godz. 4 m. 14
Zachód „ „ 7 m. 42

Długość dnia godzin 15 minut 28
Przybyło dnia od wczoraj 1 min.

**Czas odnowić przedpłatę!**
**Wynosi ona na prowincyi:**
**miesięcznie 2 K. 20 hal.**
**półrocznie 13 „ 20 „**
**rocznie 26 „ 40 „**
**Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.**

## Wyjaśnienia ministra Böhm-Bawerka.

Obstrukcyoniści doznali ciężkiego zawodu. Liczyli oni napewne, że z powodu nadzwyczajnego kredytu na zbrojność rząd będzie zmuszony szukać z nimi porozumienia, poczyni więc Czechom ustępstwa, nie oglądając się na Niemców i tem się im narazi. Zacznie się tedy niezwłocznie obstrukcya niemiecka, a ponieważ Czesi nie będą mieli żadnego powodu popierać rządu, od którego wezmą wszystko, co on im dać może, przeto nastąpi upadek gabinetu dra Koerbera i to będzie jeszcze jedną satysfakcyą dla Czechów. Wprawdzie przypuszczano, że rząd poradzi sobie zapasami kasowymi, nie odwołując się do Rady państwa ani o podniesienie podatków, ani o zezwolenie na pożyczkę, lecz wiedziano, że to nie na długo wystarczy. Obliczano niemal z matematyczną ścisłością, że za dziewięć, najdalej zaś za dziesięć miesięcy zupełnie się wyczerpią zapasy kasowe, a wtedy rząd dr. Koerbera albo złoży broń przed czeską obstrukcyą, albo ustąpi. To drugie uważano za pewniejsze, ponieważ dr. Koerber zrobił sobie z bezstronności rodzaj dogmatu. Wprowadził on nową metodę, wedle której rząd państwowy dopóty nie może się mieszać w sprawy narodowościowe, dopóki pokłócone obozy same i zupełnie samodzielnie nie wytworzą podstaw dla porozumienia. Ta metoda zamknęła erę podarunków, dawanych przedtem obstrukcyi czeskiej za chwilowe uruchomienie izby poselskiej; wyodrębniła ona rząd, a więc i państwo ze sfery sporu czesko-niemieckiego. Dr. Koerber ani na włos nie odstąpił od tego, co 2-go marca r. 1901-ego przyrzekł w izbie panów podczas rozprawy adresowej. Wykluczył zarówno zwrot ku centralizmowi, czy nawet ku germanizacyi w myśl żądań obstrukcyi „wszechniemieckiej“, jak ku federalizmowi na korzyść obstrukcyi czeskiej; wykluczył także zamach stanu w guście ks. Auersperga i tak samo w guście ks. Lobkowitza. Odrzucił wszelkie radykalne kuracye, przyznał, że cudu nie może dokazać, ale wierząc w żywotne siły pacyenta, będzie używał środka domowego: „wytrwałości, wolnej od wszelkiego roznamiętnienia“, przyczem ani razu nie użyje mikstury, zwanej „ustępstwem“. Oczywiście, taka kuracya musiała być długą i musiała nieraz niecierpliwić wszystkich, chociaż najmniej Niemców, a najwięcej Czechów. Że jednak niecierpliwiła także gorące żywioły w Kole polskiem to się tłómaczy jedynie wrodzoną nam krewkością, a po części rasowym sentymentem. Ostatecznie wszakże trafność tej kuracyi była coraz widoczniejsza. Od federacyjnego planu ks. Lobkowitza Czesi już dawno odstąpili, a potem odstępowali coraz bardziej, powoli się zbliżając do realnego gruntu. Wtem stanęła na porządku dziennym kwestya kredytu na zbrojność — i zdawało się, że cała metoda dr. Koerbera w łeb weźmie: albo rząd stanie po stronie czeskiej, albo nie dostanie kredytu i upadnie. Państwo wróci do stanu z r. 1898-ego.

Nadzieje te się rozwiały: kuracya domowa dra Koerbera nie będzie przerwana. Wprawdzie minister finansów dr. Böhm-Bawerk nie zapowiedział tego z całą stanowczością, ale to jedynie dlatego, że jest on nie szefem gabinetu, lecz tylko podskarbim. Rzekł on w komisyi budżetowej delegacyi austryackiej, że jego zdaniem paragraf 10 ustawy z 10 czerwca r. 1868 o kontroli długu państwowego*) pozwala zaciągnąć pożyczkę na mocy § 14go. Nazwano to monstrualną niespodzianką i samowolnem rozszerzeniem atrybucyi § 14go. Jednakże nie jest to niespodzianką dla osób obdarzonych pamięcią, a tembardziej nie jest rozszerzeniem § 14. Przypominamy zajście w komisyi do kontroli długu państwowego dnia 14 listopada 1899go roku. Wówczas odbyła się pamiętna „demonstracya“ członków tej komisyi pp. Fuchsa, Kozłowskiego i Błażka przeciw gabinetowi hr. Clary'ego i kierownikowi ministeryum finansów p. Kniaziołuckiemu za to, że wykonano rozporządzenie cesarskie z 21go września tegoż roku, wydane na mocy § 14go, a nakazujące przekazać złoto na regulacyę waluty. Owo rozporządzenie ułożył jeszcze gabinet hr. Thuna, w którym dr. Kaizl był ministrem finansów. Hr. Thun podał je Cesarzowi do podpisu na mocy § 14go — i Czesi uważali to za czyn zupełnie legalny. Ale zaraz potem Thun z Kaizlem ustąpili, przyszedł zaś Clary z Kniaziołuckim i oto odrazu wczorajszy czyn legalny stał się w oczach czeskich nielegalnym. Panu Błażkowi pomógł p. Kozłowski, a prezes komisyi p. Fuchs, jako należący wówczas do opozycyi, dorzucił im swój głos. Konsekwentniej postąpili pp. Montecuccoli, Doblhoff i Czedik, którzy nie chcieli robić białego czarnem jedynie dlatego, że się zmienił gabinet; oświadczyli się więc za uznaniem, że p. Kniaziołucki wypełniając rozporządzenie cesarskie, które już zastał, postąpił prawidłowo. Tak tedy przeciw trzem głosom „za“ było trzy „przeciw“. Organ ówczesnej prawicy *Vaterland* stwierdził, że szło tu jedynie o demonstracyę przeciw p. Kniaziołuckiemu. *Vaterland* niezawodnie wiedział, że istotnie tak było, gdyż p. Fuchs należał do najściślejszych przyjaciół tego pisma. Wówczas też stał na porządku dziennym projekt ograniczenia § 14go. Obradowano nad tem w osobnej komisyi pod prezydencyą barona Di Paulego, a z udziałem dr. Grabmayera i p. Daszyńskiego, który też natychmiast po „demonstracyi“ w komisyi długu państwowego zaproponował zupełne zniesienie § 14go. Ten wniosek zawierał uznanie, że § 14ty rozciąga się na sprawy połączone z długiem państwowym. Wówczas jednak nie przyszło ani do zniesienia tego paragrafu, ani nawet do jego ograniczenia, i przyjść nie mogło, gdyż wiedziano, że izba panów na to się nie zgodzi.

W każdym tedy razie teraźniejsze przypomnienie przez p. Böhm-Bawerka, że § 10ty ustawy z 10 czerwca 1868 r. pozwala używać § 14go do spraw długu państwowego, nie jest żadną niespodzianką, ani nowem tłómaczeniem atrybucyi tego paragrafu, a już Czesi bynajmniej nie mogą potępiać p. Böhm-Bawerka za to, że jest tego samego zdania, jakiego był młodoczech Kaizl, popierany bezwzględnie przez całe czeskie stronnictwo.

Precedens jest. Zatem gabinet dra Koerbera będzie mógł zaciągnąć pożyczkę na mocy § 14go, jeżeli tylko finansiści zechcą mu ją dać. Ale to już nie zależy od Czechów. Natomiast muszą oni uwzględnić, że bez uruchomionego parlamentu nie będzie uruchomionego sejmu praskiego, który musi zająć się pokryciem deficytu, wynoszącego prawie 12½ mil. koron, a po okrojeniu budżetu wydatków przedstawiającego niedobór prawie 9 mil. koron. Na udział kraju w inwestycyach nie ma nic, więc się nie zacznie regulacya rzek i budowa kanałów, jeżeli w sejmie praskim nie zniknie niemiecka obstrukcya. Ta sprawa ekonomiczna tak dominuje nad sporem narodowościowym, iż niezawodnie stanie się dlań złotym mostem do zgody. Trzeba tylko jeszcze trochę poczekać na ostateczny rezultat „kuracyi domowej“ dra Koerbera. Niecierpliwić się nikt nie ma powodu z pośród widzów, a już najmniej Koło polskie.

*) Wspomniany powyżej § 10 ustawy z dnia 10 czerwca 1868 r. o zarządzie i kontroli długów państwowych opiewa jak następuje:

„§ 10. Komisya (Rady państwa) ma zatem, zastosowując należyte zasady kontroli, czuwać nad tem:

„a) aby istniejący skonsolidowany dług państwa był pomnażany, lub zmieniany tylko na drodze konstytucyjnej. *W razie zaciągnięcia przez ministerstwo królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa długu bieżącego za konstytucyjnem przyzwoleniem, lub ewentualnie na podstawie § 14 ustawy z 21 grudnia 1867 r. dz. u. p. N. 141*, za oddaniem w zastaw efektów kredytowych lub bez tegoż, albo w razie zaciągnięcia długu w nieruchomej własności państwa za pomocą interesu zaliczkowego, zawartego na czas krótszy lub dłuższy, ma komisya czuwać nad należytem zapisaniem i utrzymywaniem w ewidencyi interesów zaliczkowych i ich rozwikłaniem zgodnem z umową; ma dalej kontrasygnować wydawane w tej mierze dokumenty;

„b) aby zawiadywano istniejącym skonsolidowanym długiem państwowym, jakoteż kaucyami i depozytami, należącymi do niewspólnego długu niestałego, zgodnie z ustawami; aby oprocentowanie, jakoteż losowanie, spłata w gotówce, lub wykupno giełdowe odbywało się ściśle po myśli ustawowych postanowień i aby środki, przeznaczone na oprocentowanie i spłatę kapitału, były używane stosownie do swego przeznaczenia;

„c) aby przeprowadzenie konwersyi i zjednoczenia długu skonsolidowanego odbyło się w sposób prawnie przepisany;

„d) aby przyzwalane przez Radę państwa przyczynki roczne na potrzeby długu państwowego były uiszczane wspólnemu ministerstwu skarbu“.

Tak tedy wygląda ten paragraf, który teraz będzie przedmiotem wielkich polemik w kołach politycznych i w prasie. W pierwszym swym ustępie wyraźnie ten paragraf powiada, że rząd może zaciągnąć dług państwowy na podstawie § 14.

## Afrykańskie kłopoty Niemiec.

Nie uporano się jeszcze z powstaniem Hererów, którzy coraz energiczniej nacierają na pruskie opancerzone pięści i wypędzili już z ⅔-cich kolonii wszystkich białych kolonistów, mówiących po niemiecku, nie zaczepiając jednak Holendrów, — aliści podniósł się spokojny dotąd, a bardzo bitny szczep Bondelcwartów. Są to murzyni pochodzenia hotentockiego, lud nader liczny, rozsiedlony w całej Afryce południowej. W roku przeszłym Bondelcwartowie podnieśli się przeciw Niemcom, którzy jednak odrazu rozważyli, że będzie z nimi źle, jeżeli wszyscy Hotentoci, jak to jest ich zwyczajem, pomogą swym współplemieńcom Bondelcwartom. Pośpieszyli tedy zawrzeć z nimi pokój. Po trzymiesięcznej niefortunnej walce Niemcy przyjęli wszystkie warunki Bondelcwartów i 27-go stycznia r. b. spisali z nimi pakt, w którym potwierdzili wszystkie ich przywileje. Ale pruskim zwyczajem, natychmiast postanowili oskubać Herrerów, aby przecież powetować sobie zawiedzione na Bondelcwartach nadzieje. Tak w parę miesięcy potem przyszło do wojny z Herrerami. Kosztuje ona Prusaków już dużo, podobno więcej, niż wyprawa do Chin pod marszałkowską buławą Walderseego, a końca jej jeszcze nie widać. Wszystkie zbrojne siły niemieckie zgromadzono w kraju Damara, bo tam się toczy walka z Herrerami, tymczasem na przeciwległym końcu kolonii, w kraju Nama, podnoszą się Bondelcwartowie. A lubo to nie grozi śmiertelnem niebezpieczeństwem dla państwa hakatystycznych obyczajów, to w każdym razie grozi sporym wydatkiem na koszta wyprawy wojennej i to właśnie wtedy, gdy budżet zamknięto niedoborem, wynoszącym do 180-ciu milionów marek.

Ruch między Hotentotami jest zresztą powszechny. Wszyscy oni, nie zaś jedni tylko Bondelcwartowie, zamierzają odpłacić się czarną niewdzięcznością europejskim cywilizatorom. Sama wiadomość o tym ruchu najpierw nadeszła z Kapsztadtu, gdzie minister spraw wewnętrznych p. Crewe oznajmił, że do angielskiej części kraju Nama trzeba wysłać znaczny oddział wojska dla powstrzymania najazdu Bondelcwartów na całą kolonię Kapską, gdyż można się obawiać powstania nietylko Hotentotów, ale także Kafrów.

Nie wiadomo dotąd, jaka jest przyczyna tej ruchawki. Jedni sądzą, że murzyni wzburzyli się z powodu sprowadzania przez właścicieli kopalń dyamentów i złota tanich robotników chińskich. Natomiast inni utrzymują, że Hotentoci — szczep inteligentny, a już o tyle ucywilizowany, że umie się obchodzić z karabinami magazynowymi, — powiedzieli sobie, że mając to narzędzie cywilizacyi, potrafią dalej sami się kształcić, więc chcą ze swej ziemi wyprosić białych kulturträgerów.

## Kongres gorzelniczy.

Na dzień 29 b. m. zwołany został kongres właścicieli gorzelń rolniczych i fabrycznych do Wiednia, celem omówienia sprawy organizacyi kartelu spirytusowego w Austryi.

Kwestya ta już z końcem roku 1901 stała na porządku dziennym i wywołała wówczas żywą dyskusyę w *Przeglądzie*, w której też brałem udział.

Jak czytelnikom wiadomo, ówczesne dążenia kartelowe spełzły na niczem z powodu niekorzystnej sytuacyi światowo-handlowej spirytusu nadkontyngentowanego. Cena bowiem nadkontyngentowanego spirytusu, notowana wówczas na targach światowych w Hamburgu i w Tryeście, wynosiła w pierwszem z tych miast M. 13, w drugiem 13 K. za hektolitr. co też mnie swego czasu spowodowało do zwrócenia uwagi interesentów na to, że ówczesna chwila nie była stosowna do zawiązania kartelu spirytusowego. Grupa finansistów, dążąca do kartelu, oferowała wtedy naszym producentom, na podstawie wyjątkowo niskich cen spirytusu nadkontyngentowanego, tylko K. 36 za hektolitr kontyngentowanego spirytusu.

Fakta potwierdziły w zupełności ówczesne moje twierdzenie, albowiem ceny spirytusu od tego czasu stopniowo się podniosły i dosięgły w tym roku za nadkontyngentowaną wódkę w Hamburgu M 25, zaś w Tryeście K. 30 za hektolitr., równocześnie zaś ceny kontyngentowanej wódki dosięgły w kraju do K. 44 za hektolitr. Gdyby zatem ówczesne dążenia grupy finansistów do odkupienia kontyngentu galicyjskiego były się powiodły, zarobiłaby wspomniana grupa skromnych kilka milionów na tym interesie.

Otóż celem mojego niniejszego artykułu jest podać ogółowi interesowanych niektóre wskazówki, dotyczące szczególnego stanowiska produkcyi wódczanej naszego kraju wobec ponownego dążenia kartelowego.

W *Przeglądzie* z dnia 3 stycznia 1902 (nr. 2) zaznaczyłem, że w zasadzie nie jestem przeciwnikiem organizacyi produkcyi gorzelnianej, lecz uważam za konieczne usunąć pierwotnie niekorzystny wpływ sytuacyi targowej nadkontyngentowanej wódki na ukształtowanie cen kontyngentu — wpływ, mogący zniweczyć cel ekonomiczny organizacyi kartelowej. Każdy fachowiec wie bowiem, że niskie ceny nadkontyngentowanej wódki muszą spowodować obniżenie cen kontyngentu, a fakt ten nie dozwoli znajdującym się w kartelu producentom pole pszyć ceny ich produktu, w skutek czego kartel stałby się dla nich tylko ciężarem. Że moje twierdzenie nie polega na teoretycznych przypuszczeniach, lecz na realnych podstawach i na doświadczeniach, jakie widzimy na nieprzyjemnych przejściach niemieckiego kartelu, dowodzi fakt, że tenże kartel wobec obawy ponowienia się niskich cen światowych nadkontyngentowanego spirytusu dąży do poparcia kartelu spirytusowego w Austryi, z którym chce się połączyć w celu regulacyi cen na targach eksportowych.

Z tej to przyczyny jeden z wybitnych członków kartelu niemieckiego, p. Gans von Putlitz z Berlina wystąpi jako główny referent w sprawie utworzenia kartelu spirytusowego w Austryi na kongresie w Wiedniu dnia 29 b. m. Z drugiej zaś strony koreferentem w tym przedmiocie będzie reprezentant gorzelń fabrycznych w Austryi dyrektor Kraus z Pragi.

Nasuwa się tedy pytanie, jakie stanowisko mają zająć nasi właściciele gorzelń rolniczych wobec projektowanego kartelu?

Żeby na to pytanie odpowiedzieć, muszę cokolwiek obszerniej wyświetlić odmienne położenie naszego przemysłu rolniczego w kraju w stosunku do przemysłu rolniczego w zachodnich prowincyach austryackich.

Przypatrzmy się bowiem przemysłowi rolniczemu w Czechach, na Morawii i na Szlązku, a znajdziemy tam na pierwszem miejscu potężny przemysł cukrowniczy, zaopatrujący w największej części konsumcyę cukru w zachodniej Austryi wraz z Galicyą. To samo ma miejsce z przemysłem piwowarskim z fabrykacyą krochmalu i syropu kartoflanego, przyczem te dwie ostatnie gałęzie przemysłu wcale prawie nie istnieją w naszym kraju.

Pozostaje tedy w Galicyi jako jedyny przemysł rolniczy, gorzelnictwo, które też w ostatnich latach po przezwyciężeniu wielkich trudności rozwija się i tem samem podnosi nietylko stan ekonomiczny stojących z tym przemysłem w związku majątków ziemskich, ale też rolnictwo krajowe. Ludność wiejska nietylko znajduje zatrudnienie przy pracy w gorzelni, ale jest w stanie rozszerzyć na większą skalę chów bydła, mając na miejscu w gorzelni dobrego nań odbiorcę.

Z tego wynika, że musianoby przy stworzeniu kartelu spirytusowego w Austryi zabezpieczyć swobodny rozwój naszego jedynego przemysłu rolniczego w kraju.

Gdy zaś, jak wiadomo, produkcya spirytusu kontyngentowanego jest ustawą ograniczona i wobec ciągłej walki o kontyngent ze strony gorzelń rolniczych i przemysłowych, nie ma wielkich widoków uzyskania dla kraju a mianowicie dla nowopowstałych gorzelń rolniczych znacznego kontyngentu, uważam za kwestyę żywotną dla naszego rolnictwa, zabezpieczyć w kartelu dla istniejących i mających powstać gorzelń w kraju, wyjątkowe korzystne warunki. Na razie uważam, że byłoby za wcześnie wchodzić w szczegóły tak co do produkcyi ilościowej nadkontyngentowanego spirytusu jakoteż co do cen, które kartel powinien z ogólnych dochodów przyznać naszym producentom.

Tem więcej musi kartel nowo powstałym gorzelniom zapewnić odpowiednie warunki bytu; inaczej stałyby się one zarodkiem upadku samego kartelu.

Gdyby zaś nie chciano, jak wyżej powiedziałem, przyznać Galicyi wyjątkowo korzystnych warunków dla produkcyi nadkontyngentowanego spirytusu, to kartel niemiecki mógłby wraz z wielkim przemysłem gorzelniczym w Czechach zniszczyć jedyną gałąź naszego przemysłu rolniczego.

Baczyć przeto winniśmy na to, by kongres na wystawie spirytusowej w Wiedniu mający się odbyć pod hasłem zużytkowania spirytusu dla energii światła i ciepła nie przyniósł naszemu, już dość upośledzonemu krajowi rezultatów całkiem odmiennych.

Brody dworzec 27 maja 1904.

*Józef Kapelusz.*

## Delegacye.

*(Telegramy Przeglądu).*

**Budapeszt** 28 maja. W dalszym ciągu wczorajszego plenarnego posiedzenia delegacyi austryackiej, del. Forzt (mówca contra) oświadczył, że nie wie, co się dzieje za kulisami, ale wszystko wskazuje na to, że przygotowują się jakieś ważne wypadki, mogące wywrzeć wielki wpływ na losy państwa. Wszyscy pragną pokoju, ale zdaje się nie żyjemy obecnie w epoce trwałego pokoju. Wspominając o nadzwyczajnych kredytach, pyta mówca, przeciw komu właściwie te zbrojenia mają być skierowane. Nie mamy rywala, którzyby zagrażał naszym posiadłościom kolonialnym, a co się tyczy terytoryum, na które jedyny wróg Austryi, Niemcy, rzucał się dwukrotnie, to przecież istnieje trójprzymierze. Gorliwość i pośpiech, z jakimi te kredyty mają być uchwalone, dopuszczają tylko jedno tłómaczenie, a mianowicie jakąś akcyę na Bałkanach. Mówca ostrzega przed takiemi eksperymentami. Omawia następnie sytuacyę finansową i grożący deficyt w budżecie. Przechodząc do polityki wewnętrznej, polemizuje z Niemcami, którzy posiadają formalne liberum veto i nie chcą dopuścić do obrad w sejmie czeskim, dopóki trwa czeska obstrukcya w parlamencie.

Del. bar. Berger (mówca pro) zaczął od wyrażenia hr. Gołuchowskiemu uznania i najzupełniejszego zaufania do jego zagranicznej

12)

## Feljeton literacki.

(Ciąg dalszy).

Daleko gorszymi od kobiet byli mężczyźni. „Kobieta — perorował innym razem św. Bernardyn — jest daleko moralniejszą i czystszą aniżeli mężczyzna. Wykąpcie i wymyjcie mężczyznę i kobietę jak można najlepiej, wyjmijcie ich z wody i patrzcie, która woda będzie brudniejsza? Woda, w której się kąpała kobieta, będzie czyściejsza; woda, z której wyszedł mężczyzna, stanie się do błota podobną“.

Co do Sieny, to ta nie należała wprawdzie do miast najbardziej zepsutych, ale pod względem lekkości obyczajów innym miastom wcale nie ustępowała. Najbardziej chyba wiarygodny znawca sieneńskich stosunków, Eneasz Sylwiusz Piccolomini, późniejszy papież Pius II, powiedział, że jego ojczyste miasto Sienę trzebaby właściwie nazwać miastem Wenery, a nie państwem Maryi Panny. Kobiety sieneńskie słynęły z wdzięków, ale również z zalotności, z zamiłowania do strojów, z używania więcej kosmetyków, aniżeli im było do twarzy. „Ubierają się i malują na uciechę dyabła“, mówi o nich surowy zakonnik Fra Filippo, a na to malowanie się kobiet skarżą się nietylko zakonnicy, ale i ludzie świeccy, nawet poeci.

Wszystkie Włoszki chciały być blondynkami, godzinami stały więc w słońcu na dachach, aby barwienie włosów dobrze się udało. Sztuka farbowania włosów na blond, l'arte biondeggiante, przysparzała też niemało dochodów alchemikom i innym wydrwigroszom. Ideał jasnowłosej kobiety, jako kobiety najpiękniejszej, dziedziczył się bowiem w pojęciach estetycznych ludzkich od najdawniejszych czasów, z Grecyi przeszedł do Rzymu, a następnie do wieków średnich.

Ale nietylko włosy farbowano, wargi pocierały sobie kobiety cynobrem, cerę psuły najrozmaitszemi szkodliwemi bielidłami i różem. Pachnidła także były aż zanadto w modzie. W dyalogu pewnego sieneńskiego pisarza: Della belle creanza delle donne — powiada Margerita, że siostra jej Bianchetta takiej używa mieszaniny pachnideł, że trudno wytrzymać w jej towarzystwie; inny znów pisarz w jednej ze swych nowel opisuje nawet młodzieńca, który od stóp do głów tak się perfumował jakąś miksturą z piżma, ambry i innych kosztownych pachnideł, że czuć go było wokoło (per tutta la contrada). Autor wspomnianego już dzieła „Rota Veneris“ opowiada, że w XIII wieku i młodzi ludzie często twarz bielili, a Pier Damiani, słynny kardynał, podejrzywał jakiegoś pustelnika, że używa bielidła, aby się ludzie nad nim litowali i myśleli, że wskutek umartwień tak źle wygląda.

W strojeniu się kobiety włoskie nie znały hamulca, a zakazy gmin, chcące zbytkowi zaradzić, w części tylko cel swój osiągały. Pretekstem do nadużyć w tym kierunku była potrzeba zaznaczenia różnic społecznych, dzielących kobiety wyższych sfer od kobiet klas niższych. Służącym np. i pokojówkom nie wolno było mieć tak długiej sukni, jak ich paniom, a wogóle według zwyczaju spodnica kobiety niższych stanów nie mogła sięgać do ziemi. Ale w tej mierze i samym paniom zabraniano dopuszczać się przesady, a w Modenie np. była na placu publicznym w kamieniu wyrzeźbiona miara, jak długie mają być u sukien ogony. Spodnice zrobione według przepisanej długości wolno było w Sienie nosić na ulicy tylko w zimie, przyczem panie musiały je podnosić na taśmie, albo zakładać na ramię. W lecie, a mianowicie od 1 czerwca do 15-go września zabraniano kobietom wychodzić z ogonami. Kronikarz Salimbene opowiada, że kardynał Latinus, Dominikanin wydał dla Lombardyi, Tuscyi i Romanii rozporządzenie, aby kobiety, które noszą półtora łokcia długie ogony, znacznie je skróciły, w przeciwnym bowiem razie nie otrzymają na spowiedzi rozgrzeszenia. Co więcej, nakazał całemu rodowi niewieściemu nosić zakrywające twarz welony. Ale ten nakaz łatwo było ominąć: elegantki zaczęły używać cienkich zasłon z batystu i jedwabiu i wydawały się — jak sądzi ów kronikarz — dziesięć razy piękniejszemi i niebezpieczniejszemi niż dawniej. Gminy natomiast bardzo często zabraniały nosić welon na twarzy. Zdaje się, że ówcześni mężowie zajmowali w tej mierze stanowisko praktyczne, sądzili mianowicie, że nie pozwalając żonom zasłaniać twarzy ciemnym welonem, utrudnią im tajemne schadzki; podczas gdy Kościół w swoich nakazach noszenia welonu, wychodził z zasady, że miłość „va degli occhi al cor“ (idzie przez oczy do serca).

Najwięcej zajmowała moralistów średniowiecznych przesada, z jaką kobiety swą głowę stroiły. Wielkość głowy zdawała się przyczyniać do jej piękności. Św. Bernardyn narzekał, że jedna z kobiet sieneńskich ma głowę jak olbrzymią kulę, inne jak wieża ratuszowa Mangia. Ponieważ nie każdą kobietę stać było na strojenie się dość drogiemi cudzemi włosami, więc pospolicie używały mieszczki do zbudowania swej fryzury najrozmaitszej wełny i sierści, a nawet włosienia, jedwabiu i ogonów bawolich. Były to główne przedmioty owych palących się „stosów próżności“, bruciamenti della vanità, które Savonarolla i św. Bernardyn urządzali.

Krój sukien był oczywiście jak dziś nadzwyczaj ważną sprawą w ówczesnym świecie kobiecym. Ubierano się alla francesca, alla spagnuola, alla lombarda, alla veneta, nawet stroje dalmatine, schiavone, saracene bywały w użyciu. Przesadnie szerokie kołnierze i zanadto długie rękawy niemało sprawiały kłopotu prawodawcom miejskim. Sieneńskie przepisy postanawiają, że kołnierz w obwodzie nie powinien być dłuższy nad łokieć i trzy ćwierci, a rękawy po ziemi włóczyć się nie powinny.

Najbogatsze familie rzeczywiście najbardziej zbytkowały. W roku 1421 za największe elegantki uchodziły panie z rodzin Piccolominich, Tolomeich, Scottich i Del Paccia. W drugim rzędzie stali pod tym względem Picchi, Luti, Cristofani, Saracini, Petrucci, Bellanti i Pacini.

Kobiety, które nie mogły tym paniom w strojach dorównać, pocieszały się denuncyacyami. Z puszki w ratuszu, przeznaczonej na wrzucanie listów bezimiennych, wyjmowano co chwila donosy, że ta lub owa elegantka przekroczyła przepisy.

Oto jeden z takich listów, pisanych do Signorii, znalezionych w skrzynce 21 listopada r. 1475.

„Dobrzebyście uczynili, gdybyście praw słuchać rozkazali.

„W piątek, w dzień Madonny wrześniowej, córka Christofana Turaminiego, zaręczona z synem Nina, miała na sobie więcej kosztowności, aniżeli statuta nosić pozwalają.

„Widziało ją wielu obywateli, a pomiędzy innymi Giovanni di Simone, Ser Galgano del Tondo, Ser Galyano di Petruccio, Pietro di Nanni di Bindo i Lodovico di Maestro Pietro.“

Innym razem pani Landi zgrzeszyła w podobny sposób, nosząc na ulicy suknię bardzo kosztowną. Pociągnięty do odpowiedzialności małżonek tłómaczył się, że jego żona miała wprawdzie opisany przez donosiciela ubiór jedwabny, ale nie był on nowy, ale już znoszony, kupiony za mniejszą kwotę, aniżeliby kosztowała inna najskromniejsza suknia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Płótna** krajowe, irlandzkie, rumburgskie na sztuki i metry | **Szyfony**, bieliznę stołową, damską, męską i dziecinną | **Najnowsze** wełny do prania (voil), tenisy, batysty, zefiry, kretony

**Wielki wybór pończoch i skarpetek** polecają

MIESZKOWSKI I SOŁTYS
(dawniej GUDIENS)
Lwów, Hotel Europejski.

polityki. Polemizując z Forztem, rzekł, że nie widzi wcale niebezpieczeństwa, grożącego od wszechniemców. Co się tyczy sojuszu z państwem niemieckiem, to nie ma on nic do czynienia z Niemcami pod względem wewnętrznej polityki i nie jest zwrócony przeciw Słowianom. Sojusz z państwem niemieckiem żadnego nie wywiera wpływu na rządy wewnętrzne Austryi. Mówca nie podziela zapatrywania p. Kramarza, że Niemcy dążą do izolowania się w Europie i że angielsko-francuski układ zwrócony jest przeciw Niemcom. Mówca jest wreszcie za tem, aby w polityce wewnętrznej zwinięto wreszcie sztandar narodowościowy tak, żeby w państwie mógł nastać spokój.

Del. Zafron mówi częścią po chorwacku, częścią po niemiecku.

Del. Baernreither wyraził zaufanie do ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, poczem przystąpił do omówienia sytuacyi międzynarodowej. Mówca z wielką radością powitał zbliżenie się do Rosyi, przez co ostatnie cienie nieszczęsnej polityki austryackiej z roku 1854 zostały ostatecznie usunięte. Pierwszorzędną gwarancyą pokoju jest zawarcie traktatu francusko-angielskiego. Wojna wschodnio-azyatycka daje bardzo ważną naukę, że minęła już niepowrotnie era wojen gabinetowych, t. j. prowadzonych przez rządy, a nie przez cały naród. Co do nadzwyczajnych kredytów, jakich żąda austryacki zarząd wojskowy, to odpowiedzialność za nie ponoszą ci, którzy ich żądają. Mówca jednakże ma tyle zaufania do zarządu wojskowego, że wierzy w konieczność tych kredytów i zgadza się na ich uchwalenie. Następnie dr. Baerenreither omawiał obszernie sposób sfinansowania tych kredytów. Dziwił się, że w komisyi budżetowej nikt nie zapytał ministra skarbu, jaki ma plan finansowy. Oprócz 262 milionów koron — taki bowiem będzie udział Austryi w pożyczce 400 milionowej — Austrya w najkrótszym czasie będzie musiała wystąpić na targ pieniężny z bardzo znacznemi jeszcze pożyczkami. Chodzi bowiem o pokrycie nadwyżki kosztów budowy kolei alpejskich i uzupełnienie sieci, co czyni 160 milionów, dalej przyczynienie się do budowy portu w Tryeście sumą 46 milionów, na rentę amortyzacyjną za 1903 i 1904 rok 50 milionów — nie licząc potrzeb na rok 1905 i 1906. Przekroczenia kosztorysowe przy regulacyi rzeki Mołdawy wynoszą 18 milionów, z czego przypada na państwo 12 milionów. Wszystkie te wydatki wynoszą razem 530 milionów. Prócz tego jeszcze są inne wydatki a między innymi trzeba będzie znacznej kwoty na zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej. Owóż mówca radby z góry dowiedzieć się od ministra skarbu, czy rząd ma środki na to wszystko. Wobec tej kwestyi już drugorzędną jest kwestya, czy rząd tę sprawę załatwi zapomocą § 14, czy nie.

Potem mówca polemizował z del. Forztem i oświadczył, że bardzo rozpowszechnione jest zapatrywanie, iż rozwiązania wewnętrznych naszych zawikłanych stosunków można oczekiwać tylko w drodze pozakonstytucyjnej i pozaparlamentarnej. Z takiem zapatrywaniem polemizować trudno, w każdym razie można sądzić, że ci, co się tak zapatrują na sprawę, łudzą się i są na mylnej drodze. Ukryte bowiem wstrzymanie konstytucyi dzisiaj jest wprawdzie możebne, jednakże trudno przypuścić, aby się powtórzyły akty autorytatywne jak w roku 1865 i ażeby takie akty sprowadziły zmianę stosunków, a gdyby nawet autorytatywne akty stały się faktem, to następstwem ich byłoby bardzo wielkie rozczarowanie i zdziwienie nawet u tych samych stronnictw, które ich dzisiaj się domagają. Rozpowszechnione jest także dzisiaj mniemanie, że parlamentaryzm u nas należy zastąpić absolutyzmem. Być może, iż nietrudno znaleść coś lepszego od dzisiejszego naszego parlamentu (wesołość), gdyż trudno istotnie coś na jego korzyść powiedzieć. Można obojętnie patrzeć na upadek parlamentaryzmu, lub jak to niejednokrotnie widzimy, nawet z pewną radością, ale to nie ulega wątpliwości, że w XX stuleciu niepodobna długo rządzić bez parlamentu. (Potakiwania i oklaski). Nie można już tego robić choćby tylko ze względu na finansowe położenie państwa. Jedna jest tylko droga do uporządkowania wewnętrznych stosunków austryackich, a tą drogą jest porozumienie niemiecko-czeskie, niestety jednakże dzisiejsza mowa Forzta nie dowodzi wcale gotowości do zgody, jak to każdy musi przyznać. Pierwszym warunkiem czesko-niemieckiego porozumienia musi być podział Czech na językowe okręgi. Mimo to wszystko mówca ma nadzieję, że porządek kiedyś nastąpi. (Oklaski).

Hr. Wojciech Dzieduszycki oświadcza, że w wywodach hr. Gołuchowskiego nie mógł się w żaden sposób dosłuchać tej wojennej nuty, jaką mu podsuwają niektórzy mówcy z opozycyi. Jest w nich tylko ostrzeżenie pod adresem Turcyi, ażeby się nie opierała austro-rosyjskiemu programowi reform. Polityka Austro-Węgier na Bałkanach jest zupełnie jasna i szczera. Chodzi o zaprowadzenie w Turcyi stosunków zgodnych z zasadami cywilizacyi, chodzi o dzieło humanitarności i sprawiedliwości, a nie przemocy, chodzi o to, by w Turcyi mogły żyć obok siebie różne narodowości i różne wyznania bez wzajemnego uciskania się. To jest jedyne zadanie, jakie Austro-Węgry łącznie z Rosyą, jako pełnomocnicy Europy, tam przeprowadzają. Należy też życzyć dziełu temu powodzenia w interesie pokoju światowego. Życzyćby też sobie wypadało, ażeby dzieło sprawiedliwości, zwyciężywszy w Turcyi, zbudziło poczucie sprawiedliwości i w innych państwach Europy, tak, iżby następcy nasi nie mieli widowiska, jakie dziś miewamy w Europie, że w pewnych państwach uchwala się ustawy wyjątkowe przeciw pewnym narodowościom, że się odmawia naturalnych praw spadkobiercom pewnych narodowości, i że w innych państwach takie wyjątkowe ustawy są zamierzone. („Bardzo słusznie"! na ławach Polaków). Polityka Austro-Węgier z natury rzeczy może być tylko zachowawczą, potrzeba też wielkiej fantazyi, by w tej polityce dopatrzeć się czegoś awanturniczego i zdobywczego. Tak samo wyłącznie zachowawcze cele mają Austro-Węgry na Bałkanach, jak zachowawczą jest polityka obecnych gabinetów i ludów europejskich. Taki doniosły fakt, jak sojusz francusko-angielski, tworzy dalszą gwarancyę pokoju w Europie i z jakiegokolwiekbądź stanowiska się nań zapatrywać będziemy, należy go z radością powitać. Nie bez zamiaru też minister spraw zagranicznych, mówiąc o zjeździe swoim z włoskim ministrem spraw zagranicznych, stwierdził, że stanowi on dalszą rękojmię trwałości i przyjaznych związków pomiędzy oboma państwami.

Omawiając wojnę rosyjsko-japońską, mówca podnosi, że z ubolewaniem należy spoglądać na fakt, iż naród rosyjski jest zniewolony w tak odległych stronach i w kwestyi, nie dotyczącej ani jego tradycyj, ani żywotnych interesów, prowadzić krwawą wojnę, w której tak wielkie ponosi ofiary i w której niejeden już z jego najlepszych synów śmierć znalazł. Nad nieszczęsną tą wojną tembardziej musimy ubolewać my Polacy, że tylu Polaków musi tam krew swą przelewać, a niejeden z poddanych austryackich, Polaków, nawet członków tej delegacyi, ma krewnych, którzy nietylko są wystawieni na niebezpieczeństwa walki, ale także na jeszcze gorsze niebezpieczeństwo klimatu Mandżury i na zarazy. Musimy też i nad tem ubolewać, że wskutek wojny dobrobyt ziem polskich, należących do Rosyi, a graniczących z Austryą wystawiony jest na ciężką próbę. Ale nietylko stosunki ekonomiczne krajów w obrębie Rosyi, lecz także gospodarcze stosunki świata i wogóle targu pieniężnego wystawione są na niebezpieczeństwa, gdyby wojna ta dłużej trwała. Dlatego musimy jak najszczerzej wyrazić pragnienie, aby okropności tej wojny możliwie jak najprędzej się zakończyły. Najważniejsze kwestye żywotne narodu rosyjskiego nie leżą nad morzem Żółtem, ani na wschodzie Azyi, ale w Europie, wewnątrz kraju, który koniecznie wymaga wewnętrznego uzdrowienia, zmiany administracyi, stworzenia ekonomicznej kontroli.

Mówca wskazuje na to, że car wbrew swej woli zmuszony został do prowadzenia tej krwawej wojny, podnosi, jak niebezpiecznem jest dać się niespodzianie zaskoczyć przez jakąkolwiek nawałę. Ponieważ uczuwamy dobrodziejstwa pokoju, musimy dbać o to, byśmy zachowali pełną siłę, jaką mieć powinno mocarstwo. Państwo takie, jak Austrya, tak rozległe i mieszczące w swym obrębie tak różne narody, musi posiadać siłę zbrojną, godną wielkiego mocarstwa, gdyż w przeciwnym razie byłoby za wielką pokusą dla złego sąsiada, a niezdolność Austryi do walki stanowiłaby wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego i równowagi mocarstw europejskich. (Potakiwania).

Dlatego, gdy ministrowie wojny i kierownictwo rządu udają się do nas z żądaniami uchwalenia ciężarów, aby siłę zbrojną monarchii w całej pełni utrzymać, ja i moi towarzysze klubowi nie możemy brać tego na swą odpowiedzialność, żebyśmy tych żądań nie akceptowali. Ale oświadczając, że żądania te aprobujemy, nie możemy ukrywać, że kwestye te nas rzeczywiście niepokoją i Koło polskie nie zezwoli na pożyczkę w innej drodze jak przez uchwałę parlamentu. Nie ze stanowiska tego lub owego narodu, ale ze stanowiska życia konstytucyjnego musimy absolutnie uważać za niemożliwe zaciągnięcie pożyczki, wbrew konstytucyi, w innej drodze.

Przechodząc do polityki wewnętrznej, omawia hr. Dzieduszycki akcyę pojednawczą między Czechami a Niemcami, i oświadcza, że Polacy, jak obstają zawsze za swemi własnemi prawami narodowemi, tak z drugiej strony pojmują postulaty narodowe Niemców i Czechów. Jednakże Niemcy i Czesi powinni być pomnymi na to, że im samym także zagraża to wielkie niebezpieczeństwo, jakie spór ich musi sprowadzić dla całego państwa. Nie tylko oni, ale wszystkie inne narody, należące do Austryi, nie powinny być na to niebezpieczeństwo narażone, jak również wielka światowa, historyczna misya naszej monarchii nie powinna być przez to na szwank narażona. Nie stawiając kwestyi, który naród w Austryi jest silniejszy, należałoby przystąpić do praktycznego rozwiązania poszczególnych punktów spornych. Pytanie, w jakim porządku mają być te kwestye załatwione, powinno być usunięte na drugi plan. Jeżeli dojdzie do porozumienia co do szczegółów, to nie będzie trudne porozumienie się co do sprawy porządku poszczególnych punktów.

Omawiając zaniepokojenie co do możliwości absolutyzmu w Austryi, powiada hr. Dzieduszycki, że ta gra, jaką prowadzi się tak w Austryi, jak na Węgrzech, zmusza rząd do faktycznego absolutyzmu. Jeżeli wyrażane są zdania, że ludność przy tym absolutyzmie bez uchwał parlamentu bardzo dobrze żyje, to należy zapytać, jak długo to będzie trwało i co się stanie wówczas, jeżeli wskutek trwania podobnych stosunków wprawdzie posłowie będą jeszcze wybierani, ale stracą wszelki wpływ, gdy się będzie miało pewność, że parlament nie jest zdolny do niczego, gdy na żadne stronnictwo rząd nie będzie brał względu.

Przedstawiając niebezpieczeństwa absolutyzmu, oświadcza mówca, że niesłusznem jest twierdzenie, iż te opłakane stosunki, w jakich wiecznie parlament austryacki się znajduje, są wynikiem nieuwzględnienia konstytucyjnych praw wszystkich narodów. Wiemy, że wszystkie narody gorąco kochają tę monarchię i nie ustrój konstytucyjny ponosi winę nadużycia regulaminu Izby posłów. Jeśliby jedno stronnictwo zaniechało obstrukcyi, a drugie grożenia nią, wówczas możliwą byłaby dyskusya rzeczowa w Izbie i zmniejszyłaby się przepaść, jaka dzieli obie strony.

Zwróciłem się z apelem — mówił hr. Dzieduszycki — do stronnictw, pozostaje mi jeszcze apel do rządu austryackiego. Przedstawicieli tego rządu tu nie ma i dlatego nie chcę go krytykować. Mogę z naciskiem oświadczyć, że rząd ponosi największą odpowiedzialność przed historyą i przyszłością państwa i spodziewam się, że rząd pomny tego, wszystko uczyni, aby zakończyć ten stan zgubnego nadużywania obstrukcyi, aby znów rozwinęło się konstytucyjne życie w Austryi i umożliwione zostało wspólne pożycie narodu niemieckiego i czeskiego.

Do Austryi przedewszystkiem stosuje się w pełni zasada, że jedynie dobra wewnętrzna polityka może umożliwić pomyślną politykę zagraniczną. Dlatego na końcu muszę oświadczyć, iż tem bardziej identyfikujemy się z wyrazami uznania dla kierownika polityki zagranicznej, ponieważ jest istotnie nadzwyczajną zasługą zachować powagę monarchii w czasach takiego zamięszania, jakie w Austryi panuje.

Del. Licht omawiał sprawy ekonomiczne i kwestye konsulatów.

Del. Kramarz omawiał grożące Europie „żółte niebezpieczeństwo" nie tyle od Japończyków, ile w razie ich zwycięztwa — od Chin. Omawiając politykę bałkańską, podnosi z zadowoleniem zapewnienia hr. Gołuchowskiego, że w tej mierze panuje zupełne porozumienie z Rosyą. Następnie wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie grozi wskutek polityki Włoch na Bałkanie, która stara się pozyskać południowych Słowian dla swych planów.

Del. Pergelt polemizował z hr. Dzieduszyckim oświadczając, że Niemcy kilkakrotnie przedsiębrali próby pojednania się z Czechami, a wszelkie obawy p. Kramarza o wszechniemieckiem panowaniu należą do dziedziny fantazyi.

Po przemowie Forzta i końcowych wywodach referenta margr. Bacquehema i krótkiej dyskusyi szczegółowej przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych i posiedzenie o ¼9 wieczór zamknięto.

Następne w poniedziałek o 10 rano. Na porządku dziennym ordinarium wojskowe.

**Budapeszt** 28 maja. Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej przyjęła wczoraj nadzwyczajne wydatki wojskowe. W dyskusyi zabierał głos także minister wojny Pitreich i dawał poufne wyjaśnienia. Przyjęto następujący wniosek: Komisya przyjmuje nadzwyczajne kredyty wojskowe w przypuszczeniu, że przez uzbrojenia, dokonane na podstawie tych jednorazowych nadzwyczajnych kredytów, potrzeby armii i marynarki zupełnie zostaną zaspokojone, że nie będzie potrzeba uchwalać nowych wydatków i że wstawiana corocznie do budżetu kwota 22 milionów koron wystarczy zupełnie do amortyzacyi owych kredytów.

# W sprawie domu

*dla Stowarzyszenia pracownic konfekcyi damskiej pod wezwaniem św. Józefa we Lwowie.*

Przed rokiem grono Pań lwowskich przystąpiło za inicyatywą Jego Eksc. X. Arcybiskupa Bilczewskiego do założenia zawodowej organizacyi pracownic, zajętych w konfekcyi damskiej we Lwowie. Pracownice zrozumiały, że chodzi tu jedynie o ich dobro i poprawę ciężkich warunków ich pracy i życia, to też licznie zapisały się do Stowarzyszenia. Liczba zorganizowanych wynosi obecnie 530, oprócz 54 pań, które przystąpiły do organizacyi w celu jej poparcia jako członkowie nadzwyczajni. Wkładka miesięczna pracownic wynosi 20 hal., wkładka roczna członków nadzwyczajnych 6 koron. Do zarządu należy 8 pracownic, 6 pań i kapłan jako kurator z głosem doradczym. Lokal wynajęty na cele Stowarzyszenia w rynku pod l. 40 okazał się niebawem za szczupły, zwłaszcza wobec licznego zgromadzania się na odczyty niedzielne. Wyłoniła się więc potrzeba większej sali, jakoteż pokoi na rozszerzenie schroniska, w którem pracownice pozbawione opieki rodziny, znajdują umieszczenie.

Wobec tego Jego Eksc. X. Arcypasterz Bilczewski, jak w każdej sprawie, gdzie chodzi o dobro jego owieczek, tak i w tej, wystąpił znów z inicyatywą. 11-go grudnia ubiegłego roku zaprosił kilkadziesiąt pań lwowskich na zebranie, przedstawił potrzebę zajęcia się tą sprawą i przedłożył odezwę, która jasno zdawała sprawę z rozwoju organizacyi, wskazywała rezultaty już osiągnięte, a wreszcie zwracała się z prośbą o datki na kupno odpowiedniego dla Stowarzyszenia domu. Zebrane panie odezwę podpisały, wybrały ze swego grona ściślejszy komitet i zajęły się zbieraniem ofiar. Jego Eksc. X. Arcypasterz ofiarował pierwszy 5000 koron, panie złożyły też zaraz, lub zdeklarowały pewne kwoty i poparły sprawę w znajomych sobie kołach. W ten sposób zebrała się sumka, z którą można już było przystąpić do kupna domu. I oto w krótkim czasie Stowarzyszenie pracownic stało się właścicielem domu, zakupionego za cenę 75.600 koron przy ulicy Sokoła l. 1, a jutro właśnie, w uroczystość Św. Trójcy, Jego Eksc. X. Arcypasterz Bilczewski przystąpi do poświęcenia nowego ogniska pracy dla dobra pracownic i pożytku naszego społeczeństwa.

W odezwie z 11 grudnia zeszłego roku, niżej podpisany Komitet zobowiązał się, że w dniu poświęcenia domu Stowarzyszenia, ogłosi w jednym z dzienników lwowskich i w jednym z dzienników krakowskich najdokładniejsze sprawozdanie z założenia instytucyi z wykazem złożonych ofiar.

Spełniając więc ten obowiązek, ogłaszamy listę datków, które do dnia dzisiejszego na ten cel wpłynęły.

JE. X. arcybiskup Bilczewski 5000 koron, JE. hr. Stanisław Badeni 1000, JWielmożne panie i panowie: Adamska 12, hr. Kazimierzowa Badeniowa 200, Balowie Stanisławowie 20, hr. Baworowska Marya 200, Biechońska 30, hr. Borkowska Jerzowa 50, hr. Borkowska Walerya 50, hr. Borkowska Stella 50, Boguszowa Stanisławowa 100, br. Błażowska 100, Bohusiewiczowa Helena 10, Bylicka 10, Chamcowa Antoniowa 50, Chojecka 1, księżna Czartoryska Jerzowa 200, księżniczka Czartoryska Wanda 30, Czapelska Helena 50, Czajkowski Władysław 40, Czarnikowa 2, Czermińska Feliksowa 10, Czerniakowska 20, hr. Dembińska Emilia 100, Dembska 2, Domaszewska Bronisława 10, Dylewska 10, hr. Dzieduszycka Tadeuszowa 100, Filipowiczowa 10, Gassnerowa 10, Giżycka 100, Gluzińska Antoniowa 50, Głogowska 20, rodzina Gorayskich 50, hr. Grabowska Stefanowa 20, Gubrynowicz Władysław 25, Horodyska Róża 10, Hupka Jan 10, Ilnicka 5, Jasiński 1, Jeleniowa 10, Jełowicka Olga 50, Ignaca Kasparek zebrała w Szkole św. Jadwigi 40, Kielanowska 52·40, dwór Kolędziany 50, hr. Korytowska Jadwiga 10, Korytowska Witoldowa 100, Komarnicka Teodora 85·43, br. Konopkowa Anna 20, br. Kriegshaberowa 50, Krzeczunowiczowa Anna 10, Laskowska Anna 20, x. kanonik Lenkiewicz 100, Lekczyńskie: Aniela i Regina 3, Lityński Edmund 20, Löwenstein Natan 50, ks. Kazimierzowa Lubomirska 20, hr. Łosiowa Marya 10, Łozińska Władysławowa 10, Łukasiewiczowa Róża 50, Machekowa Helena 100, Małachowska Godzimirowa 100, Małachowska Marya 50, hr. Mańkowscy Wacławowie 600, hr. Mańkowski Leon 50, Marsowa Antoniowa 10, Marsowa Stanisławowa 20, Masłowska Ludwikowa 10, Matczyńska Kazimiera 10, Miączyńska Marya 20, Michalska Michałowa 50, Michalska z drobnych składek 21·30, Mikucka 20, Niedziałkowska Wiktorya 20, Niedzielski Bolesław 10, Niezabitowscy Stanisławowie 200, Obertyńska 13, Paparowa 20, Petelenz Karol 5, Perutz Karol 100, Pilatowa Tadeuszowa 25, hr. Pinińska Leonowa 50, Polanowska 30, hr. Potocka Krystyna 200, J. E. hr. Potocki Andrzej 100, hr. Potulicka Franciszka 10, Przetocka 20, Przyłęcka 10, Bąkowska Karolina 10, Ramułtowa Ludwikowa 10, Richtman 49·99, hr. Romerowa Wanda 30, Rudolfowa Marcela 22, hr. Russocka Izabela 40, Russocka Jadwiga 50, Rydygierowa Antoniowa 20, Księżna Sapieżyna Jadwiga 50, Sapieżyna Teresa 50, Serwatowski Teodor 50, Sękowski Stefan 10, hr. Siemieńska Stanisławowa 50, Sigmundowa 6, Skałkowska 2, Słonecka Wanda 50, Smarzewska Marya 20, Sołowijowa 10, Sozański Feliks 50, Sroczyński Tadeusz 50, Stachiewicz 100, Strojnowska 10, Szawłowska Aniela 100, Szawłowski Ludwik 100, Szemelowska 50, Szeliska Henrykowa 100, Tauschinska 10, Tercyarki św. Franciszka 2, X. kanonik Trzopiński 200, Tustanowski Władysław 200, Waniczek 10, Winiarzowa 50, Winiarzowa z drobnych składek 20, Wiszniewscy Karolowie 30, hr. Wolańska Anna 100, Wysocka 10, Youngowa Wanda 100, Zacharyasiewiczowa Rypsyna 40, Zaleska Filipowa 50, hr. Zborowska Iza 10, Żelechowska Tadeuszowa 5, ofiarodawca z Wielkopolski 50, N. N. 20, N. N. na ręce W. Ojca Stanisława Sopucha 50 K. Suma, zebrana do dnia 26 maja, 12.450 koron 12 hal.

Za tak hojne ofiary, na cel szlachetny złożone, z serca dziękujemy zarówno w imieniu komitetu, jak Stowarzyszenia pracownic. Ofiary te umożliwiły kupno domu, nie pokryły jednak oczywiście całkowitej jego wartości. Dlatego Stowarzyszenie najęło na razie jedynie drugie piętro zakupionego domu, a czynsz z I piętra i parteru ma pokrywać koszta amortyzacyi długu. Obecnie więc na II piętrze urządzono salę, kancelarye Stowarzyszenia i kilka pokoi na Schronisko o 17 łóżkach. Schronisko to jednak wobec znacznej liczby zgłaszających się na mieszkanie pracownic, nie odpowiada wszelkim wymaganiom. Potrzebie tej zaradzi się skutecznie dopiero wtenczas, gdy Stowarzyszenie po częściowem spłaceniu amortyzacyi będzie mogło zająć i I piętro kupionego domu. Piszemy o tem dokładnie, bo mamy nadzieję, że znajdą się jeszcze osoby ofiarne, które, uznając szlachetne cele instytucyi, datkami swymi do pomogą jej skutecznie do odpowiedniego rozwoju. Dziękując więc jeszcze raz a złożone ofiary, ośmielamy się prosić społeczeństwo nasze o pamięć i życzliwość dla instytucyi, która prócz dobra szerokiej warstwy ubogich pracownic i pożytku Ojczyzny, nie ma żadnych ubocznych celów. My z naszej strony prócz rzetelnej pracy nad rozwojem instytucyi, przyrzekamy informować często społeczeństwo nasze o osiągniętych rezultatach naszych usiłowań.

*Helena Czapelska* sekretarka. *Aniela Szawłowska* przewodnicząca.
*Róża Łukasiewiczowa* skarbniczka.

# Wojna rosyjsko-japońska.

*(Ze źródeł rosyjskich).*

**Petersburg** 28 maja. Wojskowo-lekarski inspektor armii mandżurskiej donosi: Stan zdrowia wojsk jest wyborny. Nie stwierdzono bynajmniej wybuchu epidemii. Stan chorób w całej armii, z wyjątkiem załogi w Port-Arthurze, przedstawia się z dniem 25 maja następująco: Dysenteryi 6 wypadków, tyfusu abdominalnego 3, plamistego 3, inne rodzaje tyfusu 6, ospy 1, antraks 1, szkorbutu 1, odry 1 — ogółem 27 wypadków. Liczba chorych nie przekracza normalnej cyfry.

*(Ze źródeł japońskich).*

**Tokio** 28 maja. Szczegółowe sprawozdanie o ataku na Kinczou podnosi, że forty i obwarowania w Nauszau mają wiele krytych szańców. Po 16-godzinnej walce wyparli Japończycy Rosyan do Nankuenling. Do zatoki Kinczou dotarła eskadra złożona z flotylli torpedowców i 4 kanonierek i wspólnie z armią ostrzeliwała 26go Nauszau. Szkody na okrętach są nieznaczne; zginął kapitan i 9 marynarzy.

Ataki na Nauszau miały straszliwie krwawy przebieg. Pierwsza próba szturmu Japończyków na pozycye rosyjskie nie udała się. Wskutek gwałtownego ognia Japończycy cofnęli się. Dopiero o 3 po poł. w ponownym ataku zajęli pagórki pomimo zaciętego oporu Rosyan. Na szańcach rosyjskich stały działa wielkiego kalibru, podczas gdy Japończycy mieli tylko działa polne, gdyż dział wielkiego kalibru nie mogli przywieźć. Pozycya Rosyan uchodziła za niezdobytą.

**Tokio** 28 maja. Admirał Togo blokuje całą południową stronę półwyspu Liaotung. Siły jego trzymają Port Artura w zamknięciu. Japończycy wyparli Rosyan ze stanowisk na zachód od Talienwanu. Nieprawdopodobnem jest, ażeby Rosyanie na północ od Portu Artura zdołali Japończykom stawić poważny opór.

**Niuczwang** 28 maja. Osoby przybyłe w tych dniach z Mukdenu twierdzą, że stoi tam 20.000 Rosyan, a 100.000 koło Liaoliang. W Porcie Artura, wedle źródeł japońskich, ma się znajdować 20.000 Rosyan. Armia zaś japońska na Liaotungu ma wynosić 50.000.

**Londyn** 28 maja. Rząd rosyjski czyni zabiegi o zakupno w Anglii znacznej liczby parowców transportowych o zwiększonej szybkości.

**Fuzan** 28 maja. Oddziały rosyjskiej kawaleryi patrolują ciągle koło Fenwanczengu. Odbyło się wiele drobnych potyczek, w których Rosyanie zostali odparci. Japończycy donoszą, że 1.000 rosyjskiej konnicy w pobliżu Tajzutzoe, 17 mil na północny wschód od Fenwanczengu, zostało pobitych przez szwadron i kompanię japońską. Japończycy nie mieli żadnych strat. Po stronie rosyjskiej — jak donoszą krajowcy — 5 ludzi poległo, 18 odniosło rany.

**Tokio** 28 maja. Po pięciodniowych zaciętych walkach zajęli Japończycy wczoraj wieczór Kinczou a następnie Hanshan, gdzie również była ufortyfikowana pozycya Rosyan. Walka artyleryi trwa dalej. Rosyjska kanonierka ostrzeliwała lewe skrzydło Japończyków z zatoki Talienwan. Japońskie okręty kooperowały z armią z zatoki Kinczou.

**Tokio** 28 maja. Część armii japońskiej na półwyspie Liaotung zaatakowała onegdaj rano silne fortyfikacye nieprzyjacielskie koło Kinczu. Po długiej a ciężkiej walce udało się nieprzyjaciela wyprzeć i zająć jego stanowiska. Nieprzyjaciel był zmuszony cofnąć się ku Port-Arturowi.

* * *

Niemirowicz-Danczenko telegrafuje do *Rusk. Słowa* z Liaojanu pod d. 22 bm., co następuje:

„Jenerał Ma utrzymuje nieprzerwane stosunki z Tulisanem, głównym wodzem Chunchuzów, który całą organizacyę przejął od Japończyków i bandy swe powierzył nauce instruktorów japońskich. Cała przestrzeń od rzeki Laoche do „muru chińskiego" zajęta jest przez Chunchuzów i przebranych żołnierzy chińskich. Falczenczou, utalentowany pomocnik Tulisana, jest niezwykle czynny. Rezydencya Tulisana, kraj bogaty, niezwykle urodzajny, idyllicznie piękny i gęsto zaludniony, rozciąga się od Dauna do Talienpuza, wzdłuż biegu Laoche, gdzie codziennie tysiące łodzi i dżonek płyną z Szanghajkwanu na północ i z powrotem. Tulisan, zdolny strategik i energiczny organizator, zbudował tu 7 koszar z wielką załogą i nakazał ludności, ażeby Rosyanom nic nie sprzedawała, a zwoziła wszystkie zapasy do jego magazynów. Magazynów takich jest mnóstwo na całej drodze do Szanghajkwanu. Posuwająca się stąd armia zupełnie jest przez nie zabezpieczona. W ciszy ciemnych nocy koszary rozbrzmiewają smutnymi sygnałami długich trąb, złowieszczemi uderzeniami „gongów", głuchym łoskotem bębnów.

„Łodzie dostarczają do koszar setki, a do wsi sąsiednich tysiące wyćwiczonych w rzemiośle wojennem Chińczyków. Ludzie ci, zapytani, odpowiadają, że są robotnikami, siedzą jednak na miejscu bez roboty Żywi ich ludność wiejska, która nam nie chce sprzedawać żywności. Dostojnicy i urzędnicy chińscy bardzo są łaskawi na Tulisana; okręgu, w którym on zbiera podatki, nie tykają wcale. Tulisan, Falczenczou, jenerał Ma i Juanszikaj są stronnikami nowej dynastyi i jawnie przygotowują przy pomocy Japończyków wewnętrzny przewrót w Chinach. Proboszcz klasztoru katolickiego twierdzi, że mnóstwo przebranych żołnierzy chińskich przekrada się w okolice Liaojanu. Kolej żelazną z Szanghajkwanu do Sinmintinu ochraniają wojska chińskie. Japończycy umiejętnie eksploatują na swoją korzyść walkę stronników dynastyi Daizingów i Mingów. Po stronie pierwszej stoją Mongołowie i wyżsi dygnitarze, korzystający z wielkich przywilejów. Mongołowie wrogo są usposobieni względem Chińczyków, osiedlających się na ich ziemiach. Stronnictwo chińskie składa się z najwyższych urzędników, z Juanszikajem na czele i z ludu chińskiego, pragnącego być niepodzielnym panem całego obszaru i kolonizować Mongolię i Mandżuryę.

Japonia stanęła po stronie chińskiej, przyrzekając przywrócić dynastyę Mingów. Dlatego też wszędzie, gdzie przeważają Mongołowie, prowincya za nami, a Chiny za Japończykami. Im prowincya i miasto bardziej schińszczone, tem mniej nadziei dla nas. Gdzie utrzymały się rządy mongolskie, tam ludność nam jest oddana."

# KRONIKA.

Lwów 28 maja.

**Prezydent Tchórznicki** wrócił już, po odbytej wizytacyi sądów, do Lwowa.

**Ustąpienie p. Lidla.** Wiceprezydent namiestnictwa p. Jan Lidl podał się tymi dniami, po 43 latach służby państwowej, na emeryturę. Jako następcę jego wymieniają długoletniego komisarza rządowego w Sejmie galicyjskim p. Włodzimierza hr. Łosia.

**Wiadomości urzędowe.** Cesarz nadał kuratorowi ewangielickiej gminy w Krakowie, Ernestowi Stockmarowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Radzca wyższego sądu krajowego Michał Zozel przeniesiony z Rzeszowa do Krakowa.

**Delegat ministerstwa handlu** radzca sekcyjny baron Baumgartner, szef departamentu celnego, bawił w tych dniach we Lwowie. Przybył do nas celem zbadania na miejscu fabrykacyi zegarków w lwowskiej fabryce A. H. Zippera, której istnieniu poważnie zagrażał projekt nowej autonomicznej taryfy celnej. Oprócz tej fabryki zwiedził także kilka innych lwowskich zakładów przemysłowych, mianowicie: fabrykę konserw zupowych i kawowych dla wojska dra Ruckera, fabrykę papieru listowego, kopert, tutek i bibułek cygaretowych Niemojowskiego, stolarnię mechaniczną braci Wczelaków, fabrykę oleju rzepakowego i rafineryę spirytusu Baczewskiego. Zwiedzanie reszty fabryk lwowskich przerwało telegraficzne wezwanie delegata do Wiednia.

Pan Baumgartner wyrażał się o urządzeniu zwiedzanych zakładów bardzo pochlebnie.

**Hojna ofiara.** P. Feliks Sobański i jego małżonka, Emilia z Łubieńskich, złożyli na akademię umiejętności w Krakowie jako osobny fundusz kwotę 100.000 marek, w akcyach banku ziemskiego w Poznaniu.

**Sprawa p. Doleżala.** Jak już wiadomo, uwolnił wczoraj trybunał p. Doleżala — na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych — od winy i kary. Prokurator wniósł jednak od tego wyroku zażalenie nieważności, wskutek czego p. Doleżal miał pozostać nadal w więzieniu. Na interwencyę jego obrońcy wypuszczono go jednak na wolną stopę. Sprawa jego pójdzie obecnie do najwyższego trybunału, a następnie, jeżeli trybunał nie zatwierdzi wyroku, odbędzie się ponowna rozprawa.

**Nowe banknoty włoskie.** Konsulat włoski we Lwowie donosi, że z dniem 30 czerwca b. r. nastąpić ma zmiana banknotów włoskich, mianowicie część ich będzie zupełnie z obiegu wycofaną, reszta zaś zatrzyma swoją ważność jedynie za kontrasygnacyą rządową; nowe natomiast banknoty będą z dniem 1-go lipca b. r. w obieg puszczone. Celem uchronienia nietylko poddanych włoskich, ale też innych interesentów od ewentualnych strat, wystawił konsulat odbitki (faksimilia) nowych banknotów, które można oglądać we Lwowie: w kancelaryi konsulatu ul. Słowackiego 6; w Krakowie: u p. Alberta Mendelsburga, dom bankowy, rynek główny 15; w Czerniowcach: u p. Jakóka Kozowera, ul. Pańska 22, w czasie od 30 maja do 4-go czerwca b. r., w godzinach przedpołudniowych.

**Wskutek omyłki** wyrządziliśmy w notatce naszej p. t. „Blaga o czarnej ospie" mimowolnie krzywdę właścicielowi kamienicy przy ul. Sykstuskiej l. 16, w której mieszka ów chory adjunkt sądowy dr. Raabe. Oto bowiem, z powodu niedokładności w podanym nam adresie, mieliśmy na myśli inną zupełnie kamienicę, i do niej w zupełności odnoszą się nasze słowa o nieczystościach w niej panujących. Stwierdzamy zaś wyraźnie, że do domu pod nr. 16 przy ul. Sykstuskiej uwaga nasza się nie stosowała.

**W kościele Najśw. Serca Jezusowego**, przy klasztorze PP. Franciszkanek Najśw. Sakramentu, począwszy od dnia 1-go czerwca aż do 3-go lipca 1904, jak co roku, odprawiać się będzie uroczyste nabożeństwo na cześć Najśw. Serca Jezusowego, codziennie o godzinie 6½ wieczór; nabożeństwo to rozpoczyna się kazaniem, a kończy błogosławieństwem Przenajśw. Sakramentu.

**Pojedynek.** Pan Zygmunt Chłapowski, właściciel Turwi w Poznańskiem, wyzwał na pojedynek z powodów politycznych wielkiego hakatystę i prześladowcę Polaków, landrata kościańskiego Behrnauera. Landrat stchórzył i do pojedynku nie stanął, ale pod wpływem opinii publicznej musiał się wynieść z posady, przez co powiat kościański uwolnił się od zaciekłego polakożercy.

**Fałszywe wyroby krajowe** Pod marką „wyrób krajowy" i „górą nasi" i pod innymi napisami obliczonymi na naszą łatwowierność sprzedają papier listowy konfekcyonowany w obcych fabrykach rozmaite firmy kupieckie, a między innemi kupcy S. Baumgarten w Jarosławiu i H. Holzel we Lwowie (ul. Teatralna 20). Ostrzegamy przeto publiczność.

**Okropne czasy.** Doczekaliśmy się czasów naprawdę okropnych, mianowicie czasów, w których posażna jedynaczka wraz ze swoim ojcem ucieka od męża. Rzecz się tak miała: Pewien bardzo zadłużony złoty młodzieniec, należący do arystokratycznej

Projektujemy i wykonujemy:
**Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki,** wiercenie studzien i ustawianie pomp, Pralnie i susznie mechaniczne, Oświetlenie patent. naftowem światłem żarowem „Znicz" (w miescowościach nieposiadających gazowni).

**Chylewski, Hruby i Ska**
dawniej **WŁADYSŁAW NIEMEKSZA**
Biuro techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie. **Kopernika 15. A. II. piętro.**

Przyjmujemy zamówienia na
**Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne. Lokomobile i motory gazowe, benzynowe,** spirytusowe (szwedzkie etc. i amerykańskie) etc.

rodziny węgierskiej Esterhazych, niejaki p. Takarz poznał się w Karlsbadzie z milionowym fabrykantem amerykańskim p. Hart i z jego bardzo piękną córką, z którą postanowił się ożenić dla poratowania swoich interesów. P. Hart nie bardzo życzył sobie mieć go za zięcia, ale panna postanowiła wyjść za niego, gdyż pragnęła być spokrewnioną z całą arystokracyą austro-węgierską. Pretendent nie wspomniał naturalnie słówkiem o swoich interesach. Przeciwnie nawet, wydawał się człowiekiem zamożnym. Obsypywał pannę kosztownymi prezentami, gdyż jubilerowie wiedeńscy otworzyli mu szeroki kredyt, licząc na szkatułę przyszłego teścia.

Ślub odbył się w Rzymie. Wierzyciele przez kilka tygodni byli spokojni, gdy jednak p. Takarz nic na pokrycie ich należytości im nie dawał, przedstawili weksle jego na przeszło 300.000 koron jego teściowi. Ale mądry Amerykanin nie myślał wcale płacić długów za zięcia, do którego i córka jego już się nieco rozczarowała. Zabrał ją więc i w sekrecie przed p. Takarzem umknął do Ameryki.

Wierzyciele tymczasem wytoczyli proces przyjaciołom p. Takarza, którzy z jego polecenia wybierali od nich klejnoty dla pięknej Amerykanki.

**Aresztowanie płaczki pogrzebowej.** Policya paryska aresztowała tymi dniami niejaką Anais Chirch, piękną i wytworną osóbkę, uprawiającą niezmiernie sprytnie od dłuższego już czasu kradzieże podczas pogrzebów. Zręczna ta pani, odziana w grubą żałobę, przybywała codziennie na cmentarz Père Lachaise, miejsce spoczynku osób bogatych i wybitnych, i tam wyczekiwała na pogrzeby. Gdy tylko zjawił się orszak żałobny, Anais przyłączała się nieznacznie do niego i szła za trumną, lejąc łzy obfite, po spuszczeniu zaś zwłok do grobu rzucała się w objęcia członków najbliższej rodziny z wyrazami głębokiego współczucia, jednocześnie jednak z nadzwyczajną zręcznością operowała im kieszenie, wyciągając pieniądze i zegarki. W tych dniach natrafiła na pogrzeb pewnej pani, żony przemysłowca z dzielnicy St. Denis. Idący za trumną wdowiec rychło spostrzegł obok siebie piękną i wytworną nieznajomą. Z głośnym płaczem rzuciła się na trumnę, a następnie zemdlała. Przestraszony wdowiec chwycił ją w objęcia.

— Pani znała moją żonę? — spytał, gdy nieznajoma odzyskała przytomność.

— Ach, panie — odparła Anais — była to najlepsza moja koleżanka szkolna!

Rozczulony wdowiec zaprosił tedy mniemaną koleżankę żony na obiad do pierwszorzędnej restauracyi, aby z nią o zmarłej porozmawiać. Obiad był doskonały, wina jeszcze lepsze, znużony więc wdowiec zdrzemnął się na krześle, a gdy obudził się po kilkunastu minutach, spostrzegł nieobecność nieznajomej, a co gorsza, brak 15 biletów 100-frankowych w pugilaresie. Zawiadomiona natychmiast policya ujęła zręczną złodziejkę następnego dnia w chwili, gdy w sukni żałobnej i z twarzą okrytą czarnym welonem wchodziła na cmentarz Père Lachaise.

**Szef policyi paryskiej.** „Dziwne to, ale prawdziwe — pisze jeden z korespondentów paryskich — że większe zainteresowanie, niż śmierć królowej Izabeli, wywołała w Paryżu jednoczesna śmierć byłego szefa policyi bezpieczeństwa, Macé, który, podobnie jak Gaboriau i inni ludzie tego zawodu, po cofnięciu się z urzędowania pisał powieści kryminalne. Stary d'Ennery, jeden z najpłodniejszych dramaturgów paryskich, chciał nawet w swoim czasie przyjąć go na współpracownika. W każdym razie Macé chętnie udzielał swojej pomocy przy rozmaitych pozazawodowych przedsięwzięciach. Pewnego razu w teatrze Ambigu d'Ennery prosił szefa policyi, ażeby pomógł inscenizować obraz w jednym z jego dramatów, przedstawiający wykonanie morderstwa. Macé w istocie doskonale wytłómaczył aktorom i statystom *comment on travaille un meurtre* (jak się robi morderstwo). I rzecz dziwna, między obecnymi był pewien młodzieniec, który później w praktykę obrócił naukę szefa policyi i wykonał morderstwo istotne wedle udzielonych przezeń wskazówek, czyniąc go tym sposobem mimowolnym współwinnym. Macé też w Muzeum Grévin udzielił potrzebnych wskazówek przy odtworzeniu „Historyi zbrodni".

Do najbardziej zajmujących lokalów policyjnych należał gabinet Macégo. Miał on u siebie prawdziwe muzeum zbrodni. W szczelnie zamkniętej szafie zebrał on ciekawą kolekcyę narzędzi zbrodni i przyborów tragicznych dramatów, które przeżył i których impresaryów znał. Były tam stare noże od krwi zardzewiałe, ołowiane młotki, które rozwaliły czaszki, powrozy, które zdusiły niejedną ofiarę, fałszywe klucze; wytrychy, kawałki materyi do zasłonienia światła, pantofle futrzane dla przytłumienia kroków itd. I z dziwną ironią obok narzędzi zbrodni zebrał Macé także przybory, służące do schwytania zbrodniarza: kajdanki, powrozy do rąk itp. rzeczy przypominające narzędzia tortury. W pośrodku tych wszystkich okropności wisiała długa biała rękawiczka damska, sięgająca poza łokieć. Co znaczyła ta rękawiczka w tem strasznem otoczeniu? jaka zbrodnia kryła się poza jej nieskalaną białością? Daremne pytania, Macé odpowiadał tylko:

— To tajemnica, która nie do mnie należy — straszny dramat... wiarołomstwo... śmierć w *cabinet particulier*... dama z wielkiego świata.. biedna nieszczęśliwa!!...

I Macé tajemnicę białej rękawiczki zabrał z sobą do grobu.

Były szef policyi towarzyszył często artystom i uczonym w wycieczkach do zaułków Paryża, czyli tak zwanych „Tournées des Grands Ducs". Przy jednej z takich wycieczek, przedsięwziętych przez Aleksandra Dumasa i Ludwika Halévy, Macé wziął dla pewności jeszcze z sobą ajenta, znanego pod nazwą Rossignol, odznaczającego się bystrością i niezwykłą siłą pięści. Na jednej z wąskich uliczek przy Faubourg St. Antoine grupa wycieczkowców spotkała dwa podejrzane indywidua. Rossignol, mimo cieniów nocnych, poznał natychmiast jednego ze swoich „klijentów".

— A, to ty znowu Fil de Fer (przydomek: żelazny drut). Jeszcze się włóczysz? „Tamta porcya" nie wystarczyła ci więc?

— I owszem, Rossignol — rzekł zagadniony, zbliżając się z oznakami uszanowania — wystarczyła mi zupełnie, i pozwól, abym ci oświadczył, że była to „porządna robota". Czy pozwolisz, abym ci rękę uścisnął?

— Z przyjemnością.

I w cieniu ciasnej uliczki policyant i soutener podali sobie dłoń, a w całej postawie i zachowaniu się draba o przezwisku Fil de Fer objawiał się instynktowny i zwierzęcy podziw istoty pokonanej dla „silniejszego".

Przed odbyciem wspomnianej wycieczki Macé napisał do uczestników jej list z propozycyą odłożenia jej na później, gdyż jak pisze: „pewna stagnacya zapanowała obecnie w podejrzanym świecie, któremu panowie pragniecie się przypatrzyć zbliska. Troska o czynsz kwartalny, post, bliskość świąt wielkanocnych i ostatni krach finansowy — oto główne przyczyny tego zastoju zbrodni, który jednak nie może potrwać długo..."

Tak więc szef policyi zgodnie z uczonym Lombroso stwierdził, że „krach" ma wpływ nawet na istoty upadłe i że występek i zbrodnia mają również swój „sezon".

**Zmarli.** W Zabłotowcach Gustaw Hamerski, nauczyciel, w 34 roku życia.

**Stan powietrza.** T. o g. 6 rano + 10, w poł. + 17 Bar. 768. Spada. Prześliczna pogoda.

**Trzeba unikać wzruszeń.**

— Przepraszam panią, ale pani nie może się widzieć z moją żoną.

— Dlaczego? przecie nie jest bardzo cierpiącą.

— Tak, ale lekarz zakazał jej wszelkich podniecających widowisk, a pani ma najnowszej mody kapelusz.

## Widowiska i koncerty.

**Teatr miejski.** Dziś w sobotę „Wenecya w Paryżu" operetka w 3 aktach Offenbacha. — W niedzielę popołudniu „Gejsza," japońska operetka Sidney Jonesa; wieczorem „Wszystko dobre, co się dobrze kończy," komedya w 5 a. W. Szekspira, przekład L. Ulricha. — W poniedziałek „Wenecya w Paryżu," operetka Offenbacha.

**Teatr ludowy.** Dziś w sobotę popołudniu o godzinie 3½ przedstawienie dla studentów po cenach zniżonych „Intryga i miłość," sztuka w 4 obrazach Szyllera; wieczorem o godz. 7½ „Szukajcie dziecka," wodewil ze śpiewami i tańcami w 3 a. Z. Przybylskiego. — W niedzielę po południu „Tajemnice Lwowa;" wieczorem o 7½ „Kopciuszek" A. Walewskiego.

## Część ekonomiczna.

**Wiedeń, 26 maja.**

Z początkiem przyszłego miesiąca rozpoczną się w Wiedniu obrady deputacyi kwotowej. Poseł Kaiser, tak jak w latach ubiegłych, znowu postawi wniosek, ażeby stosunek udziału we wspólnych wydatkach uległ radykalnej zmianie. Chce on wskazać na to, że Węgry nietylko według ustawy mają taki sam wpływ na te wydatki, co i Austrya, ale obecnie, z powodu opłakanych stosunków parlamentarnych po tej stronie Litawy, wpływ polityczny Węgier jest o wiele większy, niż Austryi, dlatego słusznem jest żądanie, aby wydatki rozdzielono pół na pół. Oczywiście wnioskodawca wie z góry, że ten wniosek będzie odrzucony, dlatego postawi on wniosek dodatkowy, ażeby obliczać stosunek kwoty według liczby ludności w obu połowach monarchii stosownie do każdorazowego spisu. Taki sam wniosek postawiono także w roku zeszłym, a odrzucono go wówczas większością tylko jednego głosu. Podobno większość tegorocznej deputacyi kwotowej chce obecnie kwotę uchwalić tylko na rok jeden.

Z odbytej tu w ostatnich dniach konferencyi w sprawie rozdziału kontyngentu spirytusu jedną rzecz należy podnieść z wielkiem zadowoleniem. W tej konferencyi wzięli udział reprezentanci gorzelń rolniczych i gorzelń przemysłowych, a więc dwóch grup, które bardzo nieprzychylnie są zazwyczaj dla siebie usposobione. Owóż po raz pierwszy zastępcy gorzelń przemysłowych, bez nacisku ze strony rządu, przyznali odpowiednie ustępstwa reprezentantom gorzelń rolniczych i zawarli z nimi kompromis. Ważność tego faktu podnosi poseł hr. Deym w tutejszej *Conservative Correspondenz*, zaznaczając, że przemysł gorzelniany ma przed sobą wielką przyszłość, i bardzo jest pocieszającą rzeczą, że porozumieli się co do wspólnej w tej mierze akcyi reprezentanci rolnictwa i czysto zarobkowego przemysłu gorzelnianego.

Najnowszy zeszyt *Wiadomości ministerstwa skarbu* przytacza cyfry dochodów z ceł importowych w ostatnich 5 latach. Okazuje się z tego, że dochody te największe były w r. 1898, bo wynosiły 165·94 milionów kor., potem spadały przez trzy lata, a w r. 1901 wynosiły już tylko 122·83 milionów, zaś w następnych dwóch latach nieco się znowu podniosły. W ubiegłym roku wynosiły 135·85 milionów.

§ **Cennik ziemiopłodów w Krakowie** z dnia 27go maja 1904 r. w Hali zbożowej. Tendencya lepsza.

Pszenica biała 9.15 – 9.35, czerwona i żółta 8.90 do 9.30, węg. 0.00—0.00. Żyto krajowe 7.00 do 7.20, żyto węgierskie 7.80 do 8·00. Jęczmień na krupy 6.40—6.70, jęczmień na paszę 6.10 do 6.25, owies 6.25 — 6.60, tatarka 7.20—7.90, kukurudza nowa 6.50 — 6.80, cinquantin nowa 7.00 do 7.20, Groch Wiktorya 11.50—12.00, zwykły 8.50—9.50, past. 7.25 – 7.75. Fasola cukr 12.50 do 13.00, długa 10.50 — 11.00. Fasola krótka 9.30—9.80. perłowa 11.00—11.50. Bobik 6.65—6.90. Wyka 5.50—5.75, Siemię konopne 8.70—9.20. Mak niebieski 24.— do 26.—, szary 23.00—25.—. Koniczyna nasienna czerw. 00.— do 00. - , Otręby pszenne 4.90—5.00, otręby żytne 5.00—5.10. Mąka czerwona 5.60 – 5.70. Ofagi 4.40 do 4.60. Słoma żytnia długa 2.20 do 2.40. — Siano zwyczajne 2.80 – 3.60. Koniczyna pastewna 4.20 do 4.40. Soczewica 13.00—16.10. Proso zwykłe 5·25 do 6·—. Ceny notowane za 50 klgr.

## TELEGRAMY „PRZEGLĄDU".

*(Depesze poranne).*

**Paryż** 28 maja. W Izbie deputowanych przy szczelnie zapełnionej sali odbyła się wczoraj dyskusya nad interpelacyami w sprawie watykańskiej. Dep. Meunier wzywał rząd, ażeby na notę Papieża odpowiedział energicznemi krokami (oklaski na skrajnej lewicy) i ażeby zniósł ambasadę przy Watykanie. Dep. Lasies protestował przeciw temu, że rząd ogłosił notę w jednem tylko piśmie, czem stworzył niebezpieczny precedens. Nie ulega wątpliwości, że ten ktoś, kto udzielił tekstu noty watykańskiej dep. Jaurésowi, nie był przyjacielem Francyi. Mówca zapytuje ministra spraw zagranicznych dlaczego noty nie podał zaraz do wiadomości całego kraju. W końcu dep. Meunier wniósł o odroczenie dyskusyi nad tą sprawą (wielka wrzawa). Wniosek ten odrzucono. Przemawiał następnie dep. Allard, który twierdził, że odwołanie Nisarda jest niedostateczną satysfakcyą. Ostrzegał rząd przed słabością i domagał się ostatecznego zerwania stosunków z Watykanem i wymówienia konkordatu.

X. Gayrand zapytuje o motywy odwołania Nisarda i o cel, do jakiego rząd zmierza. Nota z protestem nie była dla Francyi obrażającą, a Watykan musiał protestować, by uniknąć pozoru, jakoby zaniechał swego stanowiska od r. 1870 przestrzeganego. Delcassé przedstawił przebieg całej sprawy. Combes; oświadczył się za porządkiem dziennym dep. Bienvena i Martina, że „izba pochwala to, iż rząd odwołał francuskiego ambasadora przy Watykanie i odrzucając wszelkie inne dodatki przechodzi do porządku dziennego". Pierwszą część przyjęto 427 głosami przeciw 95, drugą 383 przeciw 160, poczem podniesieniem rąk przyjęto cały porządek dzienny i posiedzenie zamknięto.

**Bruk nad Litawą** 28 maja. Cesarz odbył wczoraj przegląd wojsk i wyraził im swe zadowolenie.

**Konstantynopol** 28 maja. Ambasador Calice, wróciwszy z urlopu, był wczoraj u sułtana na audyencyi.

**Belgrad** 28 maja. Według ostatnich dyspozycyi, koronacya króla Piotra odbędzie się w Belgradzie w czasie od 29 do 31 sierpnia b. r.

**Konopice** 28 maja. Księżna Hohenburg, żona arcyks. Franciszka Ferdynanda, powiła syna i ma się dobrze.

**Wiedeń** 28 maja. Cesarz nadał królowi Edwardowi angielskiemu stopień austro-węgierskiego marszałka polowego. Insygnia wręczy królowi arcyksiążę Fryderyk, który uda się do Londynu 8-go czerwca.

**Kolonia** 28 maja. Petersburski korespondent *Kölnische Zeitung* zaprzecza pogłoskom o rzekomo niepokojącym stanie zdrowia cara. Powiada on, że osoby, które miały sposobność widzieć cara przed podróżą, podczas niej i po podróży, z oburzeniem wyrażają się o tem ciągłem rozsiewaniu fałszywych pogłosek. Car ma się zupełnie dobrze, co dzień przyjmuje raporty ministrów i załatwia sprawy bieżące, także carowa pominąwszy małe przeziębienie w ostatnich czasach i zmęczenie, ma się zupełnie prawidłowo.

*(Depesze popołudniowe).*

**Kraków** 28 maja. Dzisiaj o godz. 10tej przed południem odbyło się w sali rady miejskiej uroczyste zebranie z okazyi 25-letniego jubileuszu istnienia krajowego Towarzystwa rybackiego, w obecności delegatów: Wydziału krajowego profesora Tadeusza Rozwadowskiego, gal. Towarzystwa gospodarskiego Juliana bar. Brunickiego, krakowskiego Towarzystwa rolniczego Stefana Bojanowskiego i grona członków. Przewodniczył wiceprezes Rozwadowski, gdyż prezes dr. Ferdynand Wilkosz z powodu złego stanu zdrowia nie mógł przybyć. Przewodniczący złożył sprawozdanie z 25-letniej działalności Towarzystwa, zaznaczył, że przez ten czas Towarzystwo wpuściło do rzek 25 milionów sztuk rozmaitego narybku i 46.000 sztuk raków.

Mówca podniósł, że rząd cesarski popierał zawsze Towarzystwo, i wzniósł okrzyk na cześć Monarchy, powtórzony z zapałem przez obecnych. Uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do Cesarza i wystosować telegraficznie podziękowanie za popieranie celów Towarzystwa do ministrów spraw wewnętrznych, skarbu i rolnictwa, do namiestnictwa, Wydziału krajowego, rady powiatowej w Tarnobrzegu, i zarządu dóbr Zatoru. Odczytano pisma gratulacyjne od Wydziału krajowego, od obu krajowych Towarzystw gospodarskich, Towarzystwa rybackiego w Wilnie, Towarzystwa hodowców gołębi i królików we Lwowie i redakcyi *Tygodnika rolniczego*.

W uznaniu zasług około Towarzystwa rodziny Potockich i Andrzeja hr. Potockiego — zamianowano obecnego namiestnika członkiem honorowym. W uznaniu zasług prezesa Wilkosza, będącego członkiem honorowym, wysłano do niego deputacyę celem podziękowania imieniem członków Towarzystwa za jego pracę. Zebranie zakończyło się fachowym odczytem p. Rozwadowskiego.

**Kraków** 28 maja. Komisya budżetowa rady miejskiej uchwaliła projekt ustawy co do progresywnego rozłożenia gminnego podatku czynszowego w granicach od 2 do 6%. Projekt ten i projekty zaprowadzenia gminnego podatku spadkowego i podatku od biletów tramwajowych, uchwalono przedłożyć pełnej radzie miejskiej.

**Wiedeń** 28 maja. Cesarz powrócił dziś o godzinie 9·50 przed południem z Bruck nad Litawą i udał się do Schönbrunu. Z Drezna przybył tu dziś arcyksiążę Leopold Salvator.

**Konstantynopol** 28 maja. Koło Piciniża, w wilajecie skoplijskim, zniesiono oddział powstańczy, złożony z 24 ludzi. Wojskiem tureckiem przeciw powstańcom dowodził podpułkownik Richter i drugi austro-węgierski oficer żandarmeryi. Straty tureckie wynoszą 4 ludzi.

### HOTEL GEORGE'A.

*Pokoje ze światłem i obsługą od 3 K. począwszy.*

Przyjechali dnia 28 maja. Hr. J. Mycielski z Przeworska. Hr. M. Grocholska z Gub. podolskiej. L. Podlewski z Bajkowic starych. S. Bohdanowicz z Petryłowa. M. Moch z Rosyi. A. Schmidt z Demni Wyżnej. Hr. A. Starzeński z Dąbrówki. W. Głębocki z Jasła. J. Wiktorowa z Woli Nowołaniec. A. Gosiewski z Przeworska. A. Seidler z Tyśmienicy. M. Zychoń z Bojaniec. K. Wisłocki z Worobijówki. M. Zakrzewski z Czołhan. S. Lewandowski z Bełzca. L. Święcicki z Królestwa. L. Ręcilerski z Warszawy. O. Barusz z Berlina. G. Mies z Hanau M. Krajewski z Wołynia. Z. Obertyński z Hujcza.

### HOTEL EUROPEJSKI.

Lwów — Plac Maryacki.
ALBERT SZKOWRON.

Przyjechali dnia 28 maja. W. Gniewoszowa z Kątów. Dr. Kozłowski z Drohobycza. M. Jaworska z Ostrowczyka. M. Cieński z Kurowa. L. Cieński z Okna. E. Bauerowa z Tarnopola. Z Morwitz z Brzeżan. S. Skrzyński ze Lwowa. P. Romańczuk z Borysławia. Dr. S. Nebenzahl z Sanoka. N. Lazarus z Wyżnicy. T. Lewicki z Bielic. P. Brykczyńska z Pacykowa. A. Buchbinder i J. Drucker z Wiednia.

### HOTEL FRANCUSKI

Przyjechali dnia 28 maja. K. Smolniccy z Sołotwiny. A. Seligmann z Berlina. O. Frank z Wiednia. M. Ptaszyk z Sambora. K. Ciecharzewski z Moszkowa. F. Grossmann z Budapesztu. F. Makenzie z Nowego Jorku. S. Beltethen i J. Lehner z Wiednia. E. Janakówna z Doliny. F. Gruber z Wiednia. H. Rübner i J. Isenber z Krakowa. J. Walter z Wiednia. H. Czaykowski z Białego dworu. W. Pogonowski z Łopuszki. L. br. Wattmann z Zaleszczyk. J. Bietkowska z Tustania. W. Ząbecki z Pobereża. F. Datschews z Hamburga.

### Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

MARJENBAD Dr. St. B. Kwiatkowski b. I asyst. klin. chor. wewn. uniw. Jag. ordynuje jak w roku poprzednim Kaiserstrasse „Stadt Hamburg".

Truskawiec Dr. J. Mazanek Villa Marya Helena

Edmund Żychowicz
koncesyonowany budowniczy
ul. św. Marka l. 2.
Wykonuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa.

Polskie kąpiele morskie w Adryatyku już otwarte!
Therapia-Palace dr. Ebersa w Cirkvenicy pod Rjeką (Fiume) Ceny pobytu bardzo umiarkowane Prospekty na żądanie. — Za dyrekcyę *J. Przybyłowski.*

PISZCZANY
Najznakomitsze uzdrojowisko siarczano-mułowe dla **reumatyków**, w cierpieniach stawów i kości po **złamaniach** i zwichnięciach, w podagrze, nerwobolach, zwłaszcza przy **ischias.**
Sezon od 18 maja. — Lekarz ordynujący *Dr. Al. Teichmann.*

**Wiedeń** 28 maja. (Giełda towarowa). Cukier 22·00 (spokojnie). — Spirytus 46.60—47·00 (bez zmiany). Nafta galicyjska bez zmiany.

**Berlin** 28 maja. (Zamknięcie giełdy). (Podług obliczenia procentowego). Banknoty austryackie 85·25. Spirytus 00·00.

**Paryż** 28 maja. (Zamknięcie giełdy). Trzyprocentowa renta 97·12 — Mąka („Fleur de Paris") 27·05.

**Budapeszt** 27 maja. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i 50 kilogramów). Pszenica na maj 0·00—0·00, na październik 9·14—9·15; żyto na październik 6·96—9·97; owies na maj 5·50—5·55, na październik 5·80—5·81; kukurudza na maj 5·24—5·25, na lipiec 5·31—5·32. Rzepak na sierpień 10·85—10·95. — Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: ograniczona. — Usposobienie: słabe. Pogoda: piękna.

**Wiedeń** 28 maja. (Z giełdy zbożowej). Za pszenicę żądano dziś o 50 hal. więcej, aniżeli w ubiegłym tygodniu, płacono zaś najwyżej o 15 do 30 hal. więcej. Wskutek tego interesy były słabe. Za żyto żądano o 10 hal., za kukurudzę o 10 h., za owies o 15 do 20 h. więcej. Rzepaku i jęczmienia nie notowano. Pogoda: pochmurno.

### Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1go maja 1904 według czasu środkowo-europejskiego.

**Przychodzą do Lwowa:**

Z Krakowa: **2.31*, 1.30, 8.40***, 6.00, 8.55, 5.40, 9.50*
Z Rzeszowa: 10.20.
Z Podwołoczysk: (na dworzec główny): **2.30,** 7.40, 5.80 10.20*; na Podzamcze: **2.15**, 7.20, 5.06, 10·02*.
Z Tarnopola: 8.25* (na dw. gł.) 8.04* na Podzamcze.
Z Czerniowiec: **12.20.*, 1.40**, 8.10, 5.50, 9·10*.
Z Kołomyi i Stanisławowa: 8.10, 11.25.
Ze Stryja: 7.45, 10.02, 1.10, 4.86, 10.40*
Z Rawy i Sokala: 6.46, 6.00*
Z Jaworowa: 8.20, 4.45.
Z Sambora: 8·00, 10·00*.

**Odchodzą ze Lwowa:**

Do Krakowa: **12.45*, 8.25, 2.55**, 4.10*, 8.35, 6.20*, 10.55
Do Rzeszowa: 8.30.
Do Podwołoczysk z dworca głównego: **1.55**, 6.30, 9*—11.—*; z Podzamcza: **2.09**, 6.48, 9.21*, 11.24
Do Tarnopola: 10.35 z dw. głównego, 10.52 z Podzamcza.
Do Czerniowiec: **2.51*, 2.45**, 6.20 10.45, 10.42*.
Do Stryja: 6.45, 9.10, 8.05, 6.40*, 11.05*.
Do Rawy i Sokala: 9.30, 7.05*.
Do Jaworowa: 6.50, 5.48.
Do Sambora: 9·25, 8·40.
Do Kołomyi i Żydaczowa: 5.55.
Do Przemyśla, Chyrowa, Zagórza: 10.05*.

**Pociągi lokalne.**

**Przychodzą do Lwowa:**

Z Brzuchowic: 6.46, 8.05, 12.39, 3.00, 4.30, 6.0 *, 8.04* 9.12* (od 8|5).
Z Janowa: 8.20, 1.16, 4.45, 9.25*, 10.10* (od 15|5 w niedziele i święta)
Ze Szczerca: 9.35* (od 1|6 do 11|9 w niedziele i święta).
Z Lubienia W: 11.35* (od 15|5 do 11|9 w niedz. i święta).

**Odchodzą ze Lwowa:**

Do Brzuchowic: 7.10, 9.30, 11.45, 1.05, 3.35, 5.05, 7.05*, 8.17* (od 8|5) 11.10*, (każdej niedzieli).
Do Żółkwi: 11.10* (każdej niedzieli).
Do Janowa: 6.50. 9.15, 1.35 (od 15|5 do 31|8 w niedzielę i święta), 3.18, 5.48.
Do Szczerca. 1.45 (od 1|6 do 11|9 w niedzielę i święta).
Do Lubienia W.: 2.15 (od 15|5 do 11|9 w niedz. i święta).

**Uwaga.** Pociągi pospieszne drukowane są literami tłustemi; pociągi nocne oznaczone są gwiazdką. Pora nocna liczy się od godz. 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

Kąpiele zawierające kwas węglowy, wzmacniające kąpiele szlamowe, skuteczne kuracye wodą zimną, jak i kuracye mleczne.

DORNA
w bukowińskich Karpatach
stacya kolejowa
Brzy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.

Monumentalne budynki kąpielowe, wodociągi z górskich źródeł, kanalizacye, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, koncerty, wycieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie okolice na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne są skutki tych kąpieli przy nerwowych kobiecych i sercowych słabościach, niedokrewności, chorobach naczyń krwionośnych i exsudatach. Prospekty gratis. Lekarskich objaśnień u siela radca cesarski lekarz c. k. kąpiel i źródeł, **Dr Arthur Loebel.**

Kąpiele z kwasu węglowego
zastępujące kąpiele w Neuheim, Kissingen itp wyrabia
lwowska fabryka chemiczna „Tlen"

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca itp.; niemniej doskonały środek do pobudzenia i krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy. Nabyć można w aptekach z marką fabryki „Tlen".

**MYDŁO KIESZONKOWE** dla pp. lekarzy i turystów — paczka, zawierająca 12 płatków, kosztuje 80 groszy. Można nosić w pugilaresie zawsze przy sobie.

RAKIETY angielskie i amerykańskie,
Siatki i Słupki,
Piłki, Prasy do rakiet,
Balony nożne,
Pompki do tychże,
Krokiety,
Lawn-Tennis
Balony gumowe,
Kręgle, kule,
Hamaki w wielkim wyborze
poleca:
MAGAZYN
Alfred Beacock
Lwów,
ulica Hetmańska.

Molla Proszki Seidlickie
**Molla proszki Seidlickie** są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi
**Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**
**Cena zapieczętowanego pudełka k. 2.**

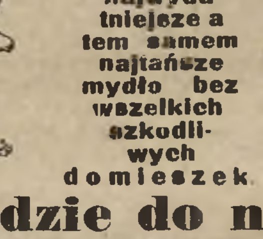
Wódka francuska i sól Molla
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie, nerwy. — Cena oryginalnej plombowanej flaszki **k. 1.90.**

Główna wysyłka: Aptekarz **A. Moll,** c. k. nadw. dost.
**Wiedeń I, Tuchlauben 9.**

SKŁADY we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser, J. Piepes Poratyński, A. Ehrbar, J Wewiórski, Simon Hay, aptekarz, Jos. Pineles, En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, Albert Szkowron.

Cieplice Trenczyńskie
Na Węgrzech
**w Karpatach z osadą słowacką. Od stacyi kolej: Tepla Trenczyn Teplitz 20 minut drogi.**
*Dyrekcya rozsyła prospekty i przyjmuje zamówienia na mieszkania.*
Dr. Filipkiewicz udziela wszelkich wyjaśnień, broszura tegoż w celniejszych księgarniach.

Słynne termy siarczane 3? — 42° C, zbawienne w gośćcu, artrytyzmie, nerwobólach, porażeniach, po złamaniach i t. d.
**Wanny marmurowe i baseny** oddzielne dla dam
**natryski, muł siarczany.**
Wymogom obecnym odpowiedne: Zakład hydropatyczny i Zanderoski do massażu i gimnastyki leczniczej.
Sezon letni od 1 maja do końca Września.
**W maju i wrześniu „pension" tylko w domach zarządowych dziennie 6 kor. pokój i kąpiel bez wiktu 3 kor.**
**Dobre restauracye, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki.**

Mydło Schichta
„Jeleń" Znaki ochronne „Klucz"

**Najlepsze, najwydatniejsze a tem samem najtańsze mydło bez wszelkich szkodliwych domieszek**

Wszędzie do nabycia.
**Kupujących uprasza się o zwrócenie uwagi na napis „Schicht", który się znajduje na każdej sztuce mydła jakoteż na jeden z powyższych znaków ochronnych.**

„APENTA"
„Jedna z najlepszych solankowych wód mineralnych przeciw obstrukcyi"
**Giuseppe Lapponi**
lekarz Jego Świątobl. Ojca świętego.
„Przepisuję „Apenta" wodę gorzką, tak w szpitalach, jakoteż w praktyce prywatnej i znajduję, iż jest rzeczywiście doskonałą".
**Prof. G. Mazzoni**
Prymaryusz, Docent patologii, chirurgii i ginekologii.
„Właśnie ta woda nadaje się najskuteczniej w wypadkach obstrukcyi chronicznej".
**Dr. Lancereaux**
Prof. fakultetu medycznego w Paryżu
Prezes Akademii medycznej.
Do nabycia w aptekach i t. d. we flaszkach dużych i małych.
Wyłączne zastępstwo: **S. Ungar, jun.**
Główny skład we Lwowie
**Rudolf Weinreb**
c. k. dostawca nadworny.

Obszerną broszurę o **TRUSKAWCU** wysyła na żądanie **Zarząd.**

# W TRUSKAWCU

**leczy się z nadzwyczajnym skutkiem** w pierwszym sezonie t. j. od 15-go maja do 20-go czerwca i w trzecim od 1-go do ostatniego września o 30% taniej.
**Początek pory kąpielowej 15 maja — koniec 30 września.**
Lekarze zakładowi: Radca ces. dr. E. Krzyżanowski z Buczacza i dr. T. Praschil ze Lwowa, Gołębia 6.

**reumatyzm, skaza moczowa (podagra), otyłość, choroby sercowe, nerkowe i pęcherzowe, ischias, astma, hemoroidy, kiła, choroby kobiece i żołądkowe.**

---

†

## Ignacy Osuchowski

**obywatel m. Lwowa i właściciel realności**

po długiej a ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 27. maja 1904, o godzinie 4. po poł. w 66. roku życia.

W smutku pozostała żona z dziećmi i Rodziną zapraszają na obrzęd pogrzebowy, krewnych, znajomych i przyjaciół, który się odbędzie w niedzielę dnia 29-go maja 1904, o godzinie 8. po połudnu, z domu żałoby ul. Zielona l. 36, na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 28 maja 1904.

„CONCORDIA" A. Kurkowski, ul. Sobieskiego l. 10.

---

**Pierwsza c. i k. wyłącznie uprzywilejowana austro-węgierska fabryka fasadowych farb**
firmy

## Carl Kronsteiner

Wien, Landstrasse, Hauptstrasse 120.

**Od dziesięciu lat dostawcy wszystkich domen rządowych, urzędów budowniczych, tak prywatnych jakoteż wojskowych, kolei żelaznych i t. d. Na wszystkich wystawach premiowana pierwszemi nagrodami.**

### Kronsteinera nowa emaljowa

# Fasadowa Farba

**(prawnie zastrzeżona)**

**kolory w 50 odcieniach, do rozpuszczania w wodzie, nadają się do zmywania, trwałe jak emalia na zmiany powietrza, działanie ognia. Wystarcza tylko jednorazowe powlekanie.**

Lepsze od farb olejnych. Najtańsza farba do fasad, robót pokojowych szczególnie w szkołach, szpitalach, kościołach, koszarach itd., jakoteż do rozmaitych przedmiotów.

**Koszt dochodzi 2 i ½ ct. na metr □**
**Skutek zadziwiający!**

Wytrzymałe na niepogody farby fasadowe do wapna w 49 numerach, równające się farbie olejnej w cenie 12 ct. i wyżej za kilogram. Proszę żądać próbki, prospekty i książki z wzorami kolorów.

**Skład główny u Alojzego Hübnera we Lwowie.**

---

### Najlepszy do pociągania podłóg!

# FRITZELACK

**Najwydatniejszy! Najtrwalszy!**

**Przeto i najtańszy do użycia.**

Na składzie utrzymują:

We Lwowie, Alfred Beacock. — W Krakowie, Reim i Spka. — W Kołomyi, S. i M. Feldmann. w Przemyślu M. Beglückter. — W Tarnowie. Wład. Brach Nast. K. Rosner.

---




Dostawa wód źródl. do picia przez zarząd źródeł rządow. w Bad Nauheim.

Choroby serca.
Podagra.
Reumatyzm.
Choroby kobiece.
Choroby skrofuliczne.
Choroby nerwowe.

Prospekty gratis przez Wks. Dyr. Zakł.

Sól kąpielową i ekstrakt ługowy wysyła Wks. Izba skarbowa warzelni.

Na rekonwalescencyę poleca się w roskosznem położeniu, blizko Nidd'y mały, zaciszny **Wielko-książęcy Bad Salzhausen** (przystanek linji kolei Friedberg-Nidda). Piękne leśne ulice spacerowe, kąpiele solankowe, źródła do picia, wyborne powietrze.

---

# IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

(Stacya kolejowa Iwonicz)

**Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa**

Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofhuloza), w chorobach kości, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, w dociągi Na sezon tegoroczny wybudowano 2 domy o 60 pokojach.

Lekarze zakładowi: Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i dr. Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 4 lekarzy wolno-praktykujących.

W sezonie I-szym do 20. czerwca i w III cim od 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Uwolnienie od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III sezonie.

Zamówienia na mieszkanie, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

**Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.**

---

**Znakomitym środkiem domowym**, który powinien znajdować się w każdym domu jest

## Ernesta Hessa Eucalyptus

pod gwarancyą czysty wytwór naturalny od lat 12 sprowadzany z Australii, prawnie chroniony w Austryi i Niemczech. Flaszka za 1·50 kr. wystarcza na bardzo długi przeciąg czasu i może jako lek przyczynić się do zapobieżenia wielu dolegliwościom.

**Około 1500 podziękowań** otrzymałem od uzdrowionych z łamania w kościach, boli stosu pacierzowego, piersi, gardła, głowy, skóry, reumatyzmu, chorób wewnętrznych, kataru ciężkiego oddechu i t. d.

Interesowanym polecam ważną książkę, zawierającą ważne wiadomości o zastosowaniu preparatu eukalyptowego w wyż wymienionych dolegliwościach Książkę wysyłam na żądanie bezpłatnie.

Zwraca się uwagę na markę ochronną.

**Klingenthal i Ska.**

## Ernest Hess, Exporter Eucalyptusu

**Skład w Galicyi, w Haliczu, w aptece Mr. M. Oberlaendera.**

---

Rządowo uprawniona

### Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyaln. leczniczych

pod firmą

## K. RZĄCA I CHMURSKI

**w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lek. Krak polecone przez to Towarzystwo

## Wody Mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen**, tudzież

**SPECYALNIE LECZNICZE**, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne**, z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. - Cenniki na żądanie franco.

**Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.**

---

**Drobne ogłoszenia.**

## Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników, **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuzkich ect.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma** przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń *Sokołowskiego* we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr.

Kosztorysy gratis.

**Sklep korzenny z trafiką** przy ulicy Zimorowicza 19 — jest z wolnej ręki do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu.

**Rządcę dóbr bardzo zdolnego, energicznego i zdolnego polecam Kazimierz Jędrzejowicz Rudnik nad Sanem.**

**Znakomitą bryndzę** majową poleca handel **Leonarda Soleckiego** Lwów, ul. Batorego 2.

**„Jaremcze.** Zakład wodoleczniczy, znajdujący się w romantycznej okolicy górskiej otwarty z dniem 10 czerwca b. r."

**Rządca dóbr, kawaler** w średnim wieku, posiada studya rolnicze, trzydziesto-letnią praktykę na większych obszarach, poszukuje od 1. lipca posady w większym majątku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Franciszek Babraj**, Tyrawa Wołoska, pob.

**Drut kolczasty**

cynkowany do ogrodzeń, po złr. 8·50 za 100 metrów. Przy odbiorze najmniej 250 metrów (cały zwój) dodaję odpowiednią ilość skóbelków do umocowania. Przy odbiorze po nad 1000 (tysiąc) metrów, franco do każdej stacyi, poleca **Piotr Chrząstowski** Lwów, Rynek 9. Biuro wysyłkowe dział żelazny.

### Najnowsze aparaty

fotograficzne, płyty filmy, papiery poleca: **Borzemski i Ska** Lwów, Teatralna 7. — Cenniki gratis.

**Pożyczki**

Dla P. T. urzędników i oficerów w ogólności załatwia i objaśnień udziela Reprezentacya Asekuracyi Urzędniczej „Beamten Verein" we Lwowie, ul. Kopernika 7.

**Kamienica** w najpiękniejszem położeniu Lwowa z długiem 30.000 koron, 7 lat wolnych od podatku z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w Restauracyi Naftuły Trybunalska 12. Wszelkie pośrednictwo wykluczone.

### Biuro nauczycielskie H. Skowrońskiej

**w Krakowie, ul. Podwale 2**

poleca: nauczycielki, nauczycieli i bony Polki, Francuzki i Niemki z kraw. i bez. Osoby do towarzystwa. Profesora gimn. na czas wakacyi (głównie do języka niem.)

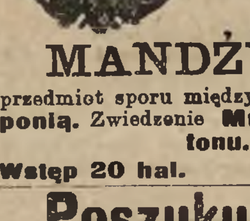
**Nauczycielki** z francuskiem, niemieckiem i z muzyką, poleca pierwsze centralne biuro nauczycielskie Bodyńskiej Lwów, Rynek pasaż Andriolego.

**Majątki** ziemskie, do kupna i dzierżawy, poszukuje. **Realności** intratne we Lwowie (także zamiany) poleca korzystnie Biuro Czerwińskiej, Lwów, Kamińskiego 6.

**Biuro Tarnawskiego** Lwów, Bernardyński 11. poleca oficyalistów oraz, wszelką doborową służbę.

**Ekonomów, ogrodników, kucharzy, gospodynie, panny służące poleca biuro Zagórskiej Lwów, Chorążczyzny 7.**

**Prywatne doniesienia.**



PASAŻ HAUSMANA
Lwowskie
FOTO-PLASTICON
(46 razy premiowane)
Od 29/5—4/6
do widzenia

## MANDŻURYA

przedmiot sporu między **Rosyą i Japonią.** Zwiedzenie **Mukdenu i Kantonu.**

**Wstęp 20 hal.**

## Poszukuje się

inteligentnego, młodego człowieka wyzn. chrześć. ze skromnemi wymaganiami, mającego wstęp w najlepszych kołach towarzyskich w Galicyi jako

## podróżującego

do sprzedaży wina z dużej winnicy węgierskiej (jako uboczny dochód). Zgłoszenia w języku niemieckim z podaniem warunków i obecnego zajęcia uprasza się do 15 czerwca b. r. do

## Anton Mezei

**Budapest IV. Eskü ut.** (Klotild Palais).

### Najlepsze hygieniczne paryskie towary gumowe

do celów sanitarnych polecają

## Reim i Spółka

**Rynek 37, Kraków, Linia A-B.**

Cenniki darmo — Wysyłki dyskretne.

### Pół kilo pierza gęsiego tylko 60 ct.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. — te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem.

**J. KRASA**
**handel pierzem w Śmichowie, koło Pragi (Czechy 690).**

Wymiana dozwolona.

**Upraszam o dokładny adres.**

---

### Przeprowadzenia




Pat. wozy 6 i 8 metrowe
**Gwarancya za całość.** 52 własnych wozów, meblowych pat.

**CARO I JELLINEK**
Lwów Jagiellońska 22, Telefon 40

**Polecam**

łaskawym względ m moją nowootworzoną fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych, połączoną z ślusarnią artystyczną dla wyrobu balkonów, galeryj sztachet etc. z zakładem mechanicznym dla urządzeń telefonów, gromochronów, dzwonków elektrycznych i działem instalacyjnym dla urządzeń wodociągów, łazienek klozetów, ogrzewalń, różnych systemów pomp etc. Wszelkie reperacye uskutecznia się szybko i starannie.

Ceny oblicza się sumiennie.

**Włodzimierz Mogiła Stankiewicz**
**Lwów, Kochanowskiego 8.**

**Do**

## rybołowstwa

potrzebne przyrządy
w wielkim wyborze
**utrzymuje na składzie**

**Alojzy Hübner**
**we Lwowie, Rynek l. 38.**

## ROWERY

wszelkie przybory dla kolarzy poleca najtaniej

**W. ŁUKASIEWICZ**
**Lwów, ul. Akademicka 26.**

Prospekty bezpłatnie.

**Pierścionki zaręczynowe obrączki szpilki ślubne, srebro stołowe (urzędownie cechowane) kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelkie biżutery poleca Jan Jarzyna (jubiler, Lwów, Hotel europejski)**

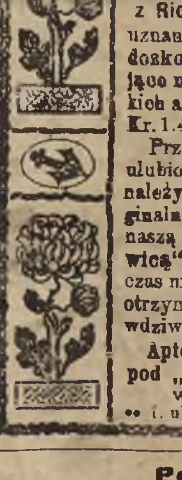
Proszę żądać tylko

## Selle i Karyego




**Najlepszy środek**
do czyszczenia i barwienia **każdą skórę** na kolor czarny i żółty.
Zaleca się szczególnie do skór **Box-calf, Chevreaux, Oscacia i lakierów.**

**Wiedeń XII/I.**



Marka ochronna: **kotwica.**

*Liniment. Caps. Comp.*

z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające** nacieranie, jest we wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą"** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.

**Apteka Richtera pod „złotym lwem" w Pradze,**
I. ulica Elżbiety 5.

**Pension**

## „Goplana"

**Lwów, Bielowskiego 5.**

Pokoje urządzone z komfortem z utrzymaniem lub bez, dziennie, tygodniowo i miesięcznie.

**Ceny przystępne.**

## KWIZDY Fluid

Znak wąż.

### Fluid dla turystów

zdawna uznany, kosmetyczny środek dyetetyczny (nacieranie) dla wzmocnienia żył i nacieranie muszkułów ciała ludzkiego. Używany ze skutkiem przez turystów, jeźdźców i kolarzy dla wzmocnienia i odświeżenia po dłuższej podróży.

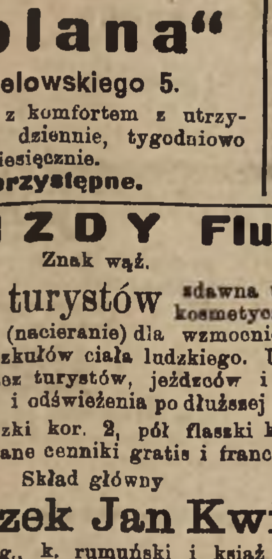
Cena całej flaszki kor. 2, pół flaszki kor. 1·20. Illustrowane cenniki gratis i franco.

Skład główny

## Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr. węg., k. rumuński i książ. bułgar. dostawca nadworny

Aptekarz obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.



---




**Znacznie rozszerzona i zmodernizowana**

# FABRYKA MASZYN

i odlewarnia żelaza

# E. BREDTA i Ski w Ottynii

poleca się dla dostawy:
**urządzeń gorzelnianych, fabryk drożdży i rekonstrukcyi starych takichże zakładów.**

Aparat odpędowy z deflegmatorem patentowanym w Austro-Węgrzech i w Niemczech firmy E. Bredta i Ski jest najtańszym i najlepszym aparatem na kontynencie.

**W roku 1903 urządziła fabryka 24 gorzelń, a mianowicie:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | JWP. Bronisław Osuchowski | Wiśniowczyk | |
| 2. | „ Stan. Bohdanowicz | Petryłów | p. Uście zielone |
| 3. | „ Wanda H. Simig | Kiczera | „ Mihuczeny |
| 4. | „ Olga hr. Borkowska | Ponikwa | „ Brody |
| 5. | „ Wład. Serwatowski | Hrehorów | „ Monasterzyska |
| 6. | „ Karol B. Podlewski | Chomiakówka | „ Białobożnica |
| 7. | „ ) | Łysaków | „ Czermin |
| 8. | „ ) Zdzisław hr. Tarnowski | Sędziszów | |
| 9. | „ ) | Mędrzychów | „ Bolesław |
| 10. | „ Felicya Serwatowska | Korczmin | „ Korczów |
| 11. | „ Bernard Jonas | Podbórze | „ Strzeliska nowe |
| 12. | „ Johan Müller | Błyszczywody | „ Żółkiew |
| 13. | „ Klemens hr. Dzieduszycki | Martynów | |
| 14. | „ Hr. Leon Piniński | Iwanówka | „ Tarnoroda |
| 15. | „ Dr. Antoni Bolesta hr. Koziebrodzki | Sapohów | „ Krzywcze |
| 16. | „ Wiktor Jasiński | Bełzec | „ Skwarzawa |
| 17. | „ Księżna Puzynina | Telacze | „ Litiatyn |
| 18. | „ Hr. Zofia Dzieduszycka | Ostrów pohorecki | „ Pohorce |
| 19. | „ Władysław Jankowski | Rosochowaciec | „ Słoboda złota |
| 20. | „ Eugeniusz Krzysztofowicz | Załucze | „ Śniatyn |
| 21. | „ S. Łukaczer | Żuków | „ Gołogóry |
| 22. | „ Hr. Jerzy Baworowski | Budzanów | |
| 23. | „ Hr. A. Sternberg | Castolowitz (Czechy) | |
| 24. | „ Ks. Salm Reifferscheid | Raitz | |

**Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier p. Henryk Katzenellbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Zygmuntowska l. 11 a l.**

---

**Łóżka dziecinne**
**Wózki dziecinne**
**Krzesła dziecinne.**

**Wanny i piece do ogrzewania kąpieli.**



Guttmanna oryg. patentowane

## klozety pokojowe

w różnych formach meblowych
**są najlepsze.**
illustrowane cenniki gratis i franco wysyła
c. k. uprzyw. fabryka klozetów

## L. Guttmanna, Lwów

**ulica Jagiellońska nr. 8.**

Największy skład hygienicznych spluwaczek, bidets, Irrigateurs, papieru klozetowego etc.

**Fotele do wożenia chorych.**

**Jeneralne zastępstwo Austr.-węgr. Thermophor. Przedsiębiorstwo.**

---



Ces. i król. uprzyw.

**Fabryka pieców kaflowych**

dostawców nadwornych

## L. & C. Hardtmuth

**Budziejowice i Podborzany.**

Skład fabryczny i Wystawa
**we Lwowie**
**Pasaż Hausmana l. 8.**

---

## Ważne dla Pań!

**Tylko za 10 zł.** wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancyą w szkole kroju **Eugenii Weckerównej**, Lwów, ul. Kopernika 8 II p., drzwi Nr. 19. Osobny kurs dla więcej uczennic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryny, szlafroki itp. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania, wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

**Zakład fotograficzny**

## KORDYAN.

**14. — Akademicka — 14.**

**Lwów.**

Długoletni operator **Reutlingera** w Paryżu, **Fabra** w Marsylii wykonuje w oznaczonym czasie, po cenach konkurencyjnie niskich, wszelakie zdjęcia w kostyumach 20% taniej jak wszędzie.

---

## Centralne ogrzewania i wentylacye

wszelkich systemów,

## Wodociągi i kanalizacye

klozety, łazienki łaźnie, mechaniczne pralnie i suszarnie,

**oświetlenia gazowe**

projektują i wykonują

## Inż. LEONARD NITSCH i Spółka

**Biuro techniczne i Zakład instalacyjny**
**w Krakowie, ul. Kolejowa 18, parter, Nr. telefonu 381.**

Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze polecenie.

---